

Spotkanie E. Gierka z kierownictwem PAN

WARSZAWA (PAP). 24 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przyjął członków kierownictwa PAN w spotkaniu, w którym uczestniczył sekretarz KC PZPR Andrzej Werblan udział wzięli: prezes PAN prof. Włodzisław Trzebiatowski, sekretarz naukowy prof. Jan Kaczmarek, wiceprezesi i przewodniczący oddziałów terenowych prof. prof. Marian Miśkiewicz, Witold Nowacki, Szczepan Pieniążek, Jan Szczepański, Alojzy Melich, Gerard Labuda oraz I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w PAN prof. Józef Miśko.

(dokończenie na str. 3)

O WZROST OBYWATELSKIEJ AKTYWNOŚCI

WYSOKA OCENA CZYNÓW SPOŁECZNYCH

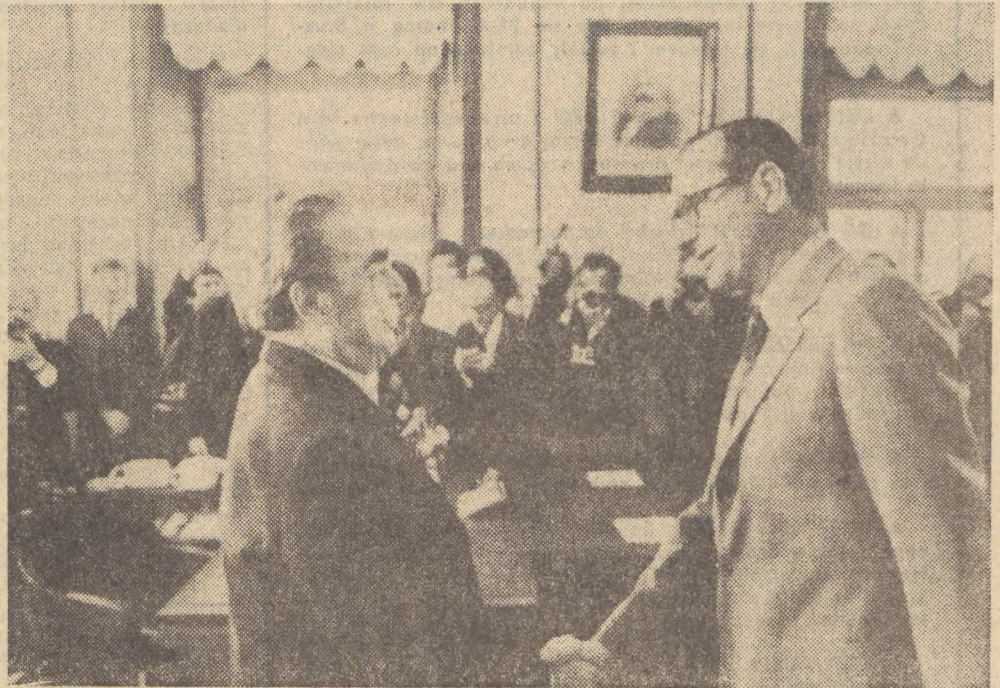
WARSZAWA (PAP). Sekretariat Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu ocenił rozwój czynów społecznych i działalności społecznej w zakresie podnoszenia ładu, porządku, czystości i estetyki miast, osiedli i wsi w ostatnich latach. Stwierdzono stałe zwiększanie się udziału społeczeństwa w pracy na rzecz rozwiązywania własnymi siłami wielu problemów lokalnych oraz wspomaganie wysiłków państwa zmierzających do podnoszenia socjalno-bytowych i kulturalnych warunków życia ludzi pracy.

Na szczególne podkreślenie zasługuje rozwój inicjatyw i wzrost obywatelskiej aktywności. Wielką wartość materialną i wychowawczą miały zwłaszcza czyny społeczne podjęte dla uczczenia 30-lecia Polski Ludowej. Dały one dobre świadectwo obywatelskiej troski i poczucia odpowiedzialności za rozwój całego kraju i poszczególnych regionów.

Sekretariat OK FIN składa serdeczne podziękowanie i przekazuje wyrazy najwyższego uznania tym wszystkim, którzy swą społeczną pracę przyczynili się do upamiętnienia wielkiego jubileuszu naszego Ludowego Państwa.

Jednocześnie Sekretariat zwraca się do wszystkich działaczy

(dokończenie na str. 3)



Sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew przyjął 24 bm. na Kremlu przebywającego w ZSRR z wizytą oficjalną premiera Francji, Jacquesa Chiraca (z prawej).

CAF - Interphoto - telefoto

JAN MITRĘGA AMBASADOREM PRL W CSRS

WARSZAWA (PAP). Rada Państwa mianowała Jana Mitręgę ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej.

Jan Mitręga urodził się 21 kwietnia 1917 roku w Michałkowicach w rodzinie górniczej. Od lat młodzieńczych pracował w górnictwie węglowym, początkowo jako górnik miejscowej kopalni „Michał”. W Polsce Ludowej pracując zawodowo zdobywał wykształcenie średnie, a następnie ukończył studia wyższe w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie jako mgr inżynier górniczy. W latach 1946-1952 pracował w Komitecie Wojewódzkim PPR (a po zjednoczeniu - PZPR), kolejno na stanowisku instruktora, zastępcy kierownika, a następnie kierownika Wydziału Węglowego KW PZPR w Katowicach.

W 1952 roku powołany został na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Górnictwa, a następnie zajmował to stanowisko w Ministerstwie Górnictwa Węglowego i w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki. Od 1959 do 1974 roku był ministrem górnictwa i energetyki. W grudniu 1970 r. Sejm PRL powołał go na stanowisko wiceprzewodniczącego Rady Ministrów, z którego na własną prośbę odwołał się w lutym br.

Jest członkiem Komitetu Centralnego PZPR.

DOLNOŚLĄSKI „POCIĄG PRZYJAŹNI” POWROCILI Z KRAJU RAD

WROCLAW (PAP). Po 11-dniowym pobycie w Związku Radzieckim do Wrocławia powrócił wczoraj wieczorem dolnośląski „pociąg przyjaźni”. Jego pasażerowie - przodujący pracownicy budowlani z woj. wrocławskiego - podczas pobytu w Kraju Rad zwiedzili Kijów, Zaporozże, Odessę, Winnicę i Poltawę. Młodzi dolnośląscy budowlani zapoznali się z rozwojem budownictwa w Ukraińskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej. Odbili także liczne spotkania przyjaźni z młodzieżą Kraju Rad.



WARSZAWA (PAP). Jak informuje IMGW, dziś w Polsce będzie zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami. Miejscami niewielkie opady deszczu, a w górach śniegu. Temperatura maksymalna od 6 do 10 st. Wiatry umiarkowane z kierunków wschodnich.

W REDLE ZAKOŃCZYLI SIEWY ZBÓŻ W DRAWSKU SADZĄ ZIEMNIAKI

PEŁNIA ROLNICZEJ WIOSNY

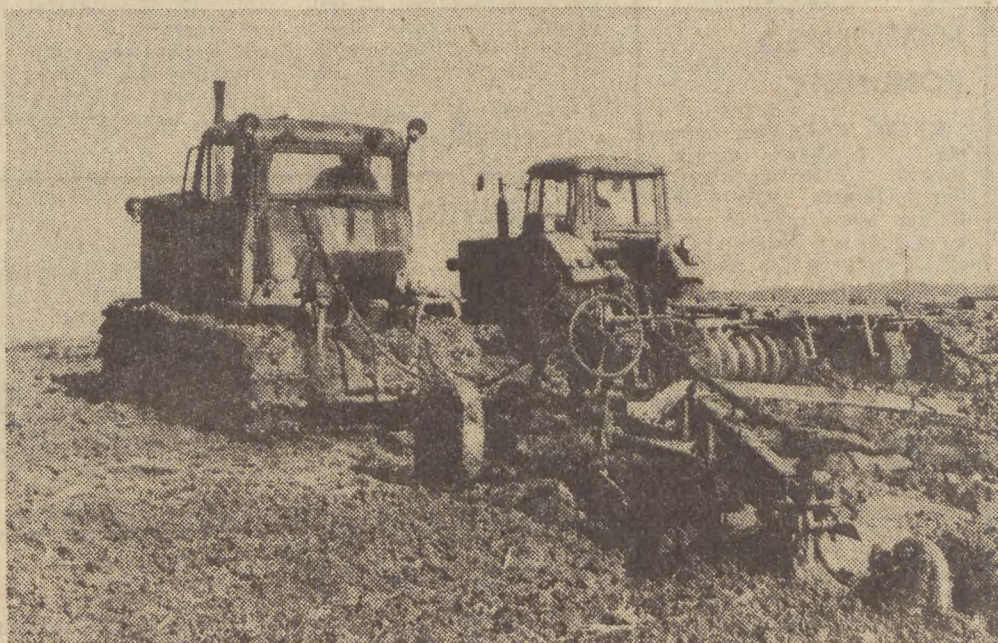
KOSZALIN. Na polach województwa pełnia wiosny. Rolnicy z każdym dniem nasilają tempo robót w polu. Wczoraj zakończyli siewy owsa, pszenicy i jęczmienia załoga Kombinatu PGR Redło w powiecie świdwińskim. Ogółem w województwie na planowany obszar 150 tys. ha zbóż jarych zasiano ponad 50 tys. ha. Przewiduje się, że państwowe gospodarstwa rolne zakończą siewy zbóż w tym tygodniu, zaś indywidualni rolnicy do 3-4 kwietnia. W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego wiosenne siewy na koszalińskich polach przyspieszone są o około 10 dni. Stwarza to szansę uzyskania wyższych plonów.

Pogoda, jak dotąd, sprzyja rolnikom. Jest

coraz cieplej, gleby szybko przesychają. Równolegle z siewami zbóż jarych przeprowadza się siewy roślin strączkowych, przy gotowej glebie pod ziemniaki oraz buraki cukrowe, których zakontraktowano w województwie 4 tys. ha, dwa razy więcej niż w roku ubiegłym. Najwięcej buraków, prawie 3 tys. ha, siewa pegeery Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki Rolnej. W niektórych gospodarstwach zaczęto sadzenie wczesnych ziemniaków. M. in. w PWGR Drawsko zasadzono kilka ha odmiany pierwszok. W większości gospodarstw sortuje się sadzeniaki dla własnych potrzeb i na sprzedaż. Do 20 kwietnia powinniśmy wysłać do innych województw co najmniej 13 tys. ton sadzonek oraz ponad 8 tys. ton na eksport. Pierwszą partię w ilości 600 ton sadzonek już wysłały do innych województw państwowe gospodarstwa rolne z powiatów sławieńskiego, kołobrzесьkiego i wałeckiego.

Nasiono zbóż siewnych mamy pod dostatkiem, gorzej jest jednak z nawozami mineralnymi. Co prawda pod tegoroczne zbiory koszalińscy rolnicy zakupili o 18 proc. nawozów więcej, niż pod zbiory ubiegłoroczne, lecz to jeszcze za mało, by uzyskać odpowiednio wysokie, planowane plony. Tymczasem gees nie dysponują obecnie w zasadzie żadnymi zapasami nawozów fosforowych, z azotowych zaś mają jedynie siarczan amonu, który masowo wykupywany jest przez rolników do nawożenia ziemniaków.

(dokończenie na str. 3)



Na zdjęciu: w POHZ Mścice w pow. koszalińskim pełną parą prowadzi się prace wiosenne.

Fot. Jerzy Patan

W atmosferze przyjaźni, zgodności i rzeczowej współpracy

Zakończenie rozmów radziecko-francuskich

MOSKWA (PAP). Wczoraj zakończyły się w Moskwie rozmowy premiera ZSRR Aleksieja Kosygina i ministra spraw zagranicznych Andrieja Gromyki z premierem Francji, Jacquesem Chirakiem. Jak podaje się, rozmowy przebiegały w atmosferze przyjaźni, zgodności i rzeczowej współpracy, charakterystycznej dla stosunków radziecko-francuskich.

Strony omówiły stan i perspektywy dalszego rozwoju wzajemnych stosunków. Wymieniono poglądy na szeroki zakres problemów międzynarodowych, interesujących obie strony. Wyrażono zadowolenie z wyniku rozmów i przekonanie, że pozwolą one skutecznie rozwinąć

(dokończenie na str. 3)

INTERESUJĄCE DANE GUS

Gospodarka krajów RWPG w 1974 r.

WARSZAWA (PAP). Główny Urząd Statystyczny opublikował dane o rozwoju gospodarczym europejskich krajów RWPG w 1974 r. - w porównaniu z wybranymi krajami kapitalistycznymi.

Z danych tych wynika, że w ub. r. kraje RWPG utrzymywały wysokie tempo wzrostu ekonomicznego, podczas gdy w krajach EWG, Japonii i USA tempo to nie osiągnęło poziomu z 1973 r.

Najwyższy wskaźnik wzrostu dochodu narodowego w 1974 r. uzyskały wśród krajów RWPG: Rumunia (12 proc.) i Polska (10 proc.) W

(dokończenie na str. 3)

Dla naszych statków: WIELKIE ŚRUBY Z ELBLĄSKIEGO „ZAMECHU”

GDANSK (PAP). W wytwórni elementów okrętowych elbląskiego „Zamechu” - czołowego producenta ciężkich urządzeń dla polskiego przemysłu okrętowego, zakończono budowę i próby napędowe śruby nastawnej o ciężarze 70 ton. Rozpiętość płatów śruby wynosi 5,6 m. Jest to największa z wyprodukowanych dotychczas w „Zamechu” śrub nastawnych. Jej wykonanie wymagało specjalnego przygotowania technologii formowania, precyzyjnej obróbki i prób prawidłowości wyważania. Śruba będzie napędzała statek typu „ro-ro”, budowany w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Silnik, który uruchomi śrubę, będzie miał moc ok. 21 tys. koni mechanicznych.

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

▲ **WCZORAJ** w Moskwie rozpoczęło się posiedzenie międzyrządowej radziecko-jugosłowiańskiej komisji współpracy na którym omawiano problemy dalszego rozwoju stosunków gospodarczych między obu krajami.

▲ **NA ZAPROSZENIE** Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przybył do Moskwy prezydent, przewodniczący Rady Państwa Ludowej Republiki Kongo, Marien Nguabi.

▲ **ROZMOWY** w sprawie przystąpienia Tunezji do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej na warunkach tzw. rozszerzonego stowarzyszenia, które toczyły się 21-23 marca w Brukseli zakończyły się fiaskiem i zostały odłożone na czas nieokreślony.

▲ **DELEGACJA** Izby Ludowej NRD z przewodniczącym Izby, Geraldem Goettingem na czele przybyła do Tokio, gdzie składa wizytę na zaproszenie przewodniczących obu izb parlamentu japońskiego.

▲ **DO ARGENTYNY** przybył na zaproszenie ministra spraw zagranicznych, Juana Alberto Vignesa minister spraw zagranicznych Bulgarii, Petyr Mladenow, odbywający podróż po krajach Ameryki Łacińskiej.

▲ **NA TERENIE** byłego obozu koncentracyjnego Breendonk w pobliżu Antwerpii odbyła się uroczystość poświęcona pamięci więźniów politycznych zamęczonych i rozstrzelanych przez faszystów w tym obozie w okresie II wojny światowej.

▲ **WCZORAJ** rozpoczęły się w Berlinie rozmowy przedstawicieli rządów NRD i RFN nt. problemów komunikacyjnych.

▲ **W STOLICY** Rodezji, Salisbury rozpoczął się proces jednego z przywódców miejscowej ludności murzyńskiej, pastora Ndabaningi Sithole. Został on aresztowany przez władze rassistowskie, które zarzucają mu udział w spisku oraz popieranie terroryzmu w Rodezji.

▲ **POD AUSPICJAMI** ONZ rozpoczęła się w Tokio konferencja poświęcona zagadnieniom światowych zasobów energetycznych i naturalnych z udziałem 52 krajów, w tym delegatów m. in. z Polski, ZSRR, NRD, USA, Francji, Algierii.

RAPORT WHO

Choroby serca i rak najczęstszą przyczyną zgonów

GENEWA (PAP). Choroby serca i rak nadal zbierają największe śmiertelne żniwo w krajach uprzemysłowionych — stwierdza raport opublikowany przez Światową Organizację Zdrowia (WHO).

Z danych statystycznych za okres 1969—1971 zebranych w 27 krajach wynika, że mieszkańcy Szkocji i Szwecji niemal dwukrotnie częściej umierają z powodu chorób serca, niż na przykład mieszkańcy Hiszpanii. W Szkocji na 100 tys. mieszkańców odnotowuje się 407,8 zgonów na choroby serca, w Szwecji 407,6 i w Hiszpanii 198.

Największy odsetek zgonów z powodu chorób nowotworowych występuje w Austrii — 258,4 na 100 tysięcy mieszkańców. Dla Szkocji wskaźnik ten wynosi 244, dla

Anglii i Walii 239,3, dla RFN 236,7, kolejne miejsca na tej smutnej liście zajmują Włochy 184, St. Zjednoczone 160, Bułgaria 136,5, Rumunia 122,9.

Trzecie miejsce na liście przyczyn zgonów w wielu krajach zajmują wypadki. Przoduje tu Austria, gdzie na 100 tys. mieszkańców wskaźnik ten wynosi 82,7 na następnym miejscu znajduje się Francja ze wskaźnikiem 77,5.

Dla St. Zjednoczonych wskaźnik wynosi 57,6 a dla Anglii i Walii 35,1.

Fiasko misji Kissingera

TAKTYKA

„KROK ZA KROKIEM” NIESKUTECZNA

WASZYNGTON (PAP). Natychmiast po powrocie do Waszyngtonu po fiasku swojej kolejnej misji blisko-wschodniej, amerykański sekretarz stanu, Henry Kissinger udał się do Białego Domu. Kissinger i prezydent USA Gerald Ford przed spotkaniem w cztery oczy złożyli krótkie oświadczenia dla prasy.

Kissinger, stwierdził, że USA nadal mimo niepowodzenia jego misji gotowe są działać na rzecz tego, aby na Bliskim Wschodzie został osiągnięty sprawiedliwy pokój. Zdaniem wielu obserwatorów politycznych, obecnie stało się jasne, że lansowana przez USA taktyka „krok za krokiem” okazała się nieskuteczna i że jedyną drogą rozwiązania kryzysu bliskowschodniego jest wznowienie genewskiej konferencji pokojowej za czym zdecydowanie opowiada się Związek Radziecki. Prezydent Ford oświadczył, że jest optymistą i wierzy, iż pokojowe rozwiązanie kryzysu bliskowschodniego jest możliwe. Prezydent dodał, że obecne rokowania z udziałem Kissingera okazały się wyjątkowo trudne i nie przyniosły pomyślnego wyniku z przyczyn obiektywnych.

Z BLISKIEGO WSCHODU

KAIR (PAP). Abu Saleh przywódca palestyńskiej organizacji El Fatah przemawiając na wiecu w Bejrucie wezwał do zacieśnienia współpracy libańsko-palestyńskiej i ostrzegł, że Liban może być obecnie zaatakowany w każdej chwili przez Izrael. Korespondent agencji Reutersa donosi, że napięcie na granicy libańsko-izraelskiej znacznie wzrosło po fiasku misji Kissingera. W niedzielę żołnierze libańscy przechylili cili patrol izraelski a jak oświadczył rzecznik palestyński, komandosi stoczyli potyczkę z oddziałem izraelskim, który wtargnął na terytorium Libanu. Natomiast artyleria izraelska wznowiła w niedzielę ostrzeliwanie południowolibańskiej wioski Kfar Szuba. Wioska Kfar Szuba została w styczniu br. prawie całkowicie zniszczona, podczas trwających tam dwa tygodnie walk.

★

Izraelski sąd wojskowy w Nabulusie skazał 4 Arabów na karę dożywotniego więzienia. Byli oni oskarżeni o działalność przeciwko izraelskim władzom okupacyjnym.

OŚWIADCZENIE IZRAELSKIEGO KOMUNISTY

RZYM (PAP). Jak donoszą z Tel Awiwu sekretarz generalny Komunistycznej Partii Izraela (KPI), Meir Wilner oświadczył w związku z fiaskiem ostatniej misji Kissingera, że konflikt bliskowschodni może zostać uregulowany przez konferencję genewską — co wielokrotnie stwierdzała już KPI. Dlatego też — powiedział M. Wilner — aby zapobiec wybuchowi nowej wojny bliskowschodniej i rozstrzygnąć wszystkie problemy związane z kryzysem w tym rejonie trzeba zwołać bezzwłocznie konferencję genewską.

Ostatnie wydarzenia dowodzą — podkreślił Meir Wilner — że rząd izraelski zamierza jedynie wygrywać na czasie, w celu stworzenia warunków dla aneksji okupowanych ziem arabskich i przeszkodzenia w przywróceniu słusznym praw arabskiemu narodowi Palestyny.

„PRAWDA” O SPOTKANIU PRZYWÓDCÓW BRATNICH PARTII

W atmosferze szczerej serdeczności i jedności

MOSKWA (PAP). Spotkanie przywódców bratnich partii krajów socjalistycznych w Budapeszcie z nową siłą odzwierciedliło wyjątkowe znaczenie, jakie dla losów powszechnego pokoju i postępu narodów ma proces wszechstronnego umocnienia wspólnoty krajów socjalistycznych i marksistowsko-leninowskiej jedności bratnich partii — pisał organ KC KPZR „Prawda”.

Komentując przyjacielskie spotkanie Leonida Breżniewa, Edwarda Gierka, Ericha Honeckera, Gustava Husara, Janosa Kadara i Todorę Ziwwowa, dziennik zaznacza, że wybitną zasługą partii komunistycznych i robotniczych krajów wspólnoty socjalistycznej jest stworzenie dobrze funkcjonującego mechanizmu koordynacji ich polityki zagranicznej i wspólpracy we wszystkich dziedzinach życia państwowego i społecznego.

Wzajemne stosunki między przywódcami bratnich partii i państw cechuje atmosfera szczerej serdeczności i zaiste resowania oraz jedności przy omawianiu rozpatrywanych spraw.

„Prawda” pisze dalej, że

scementowany wspólnie przez jedną krew w bitwach ze wspólnym wrogiem światowy obóz socjalistyczny stał się nieprzezwyciężoną barierą na drodze podległości do awantur wojennych. To on właśnie występuje z najważniejszymi inicjatywami w interesie powszechnego pokoju.

Dobroczynny wpływ konsekwentnej polityki zagranicznej socjalizmu jest coraz bardziej odczuwalny w stosunkach międzynarodowych. Proklamowany przed czterema laty przez XXIV Zjazd KPZR program pokoju stał się skutecznym, politycznym środkiem zapobiegania nowej wojnie i potężną dźwignią umocnienia bezpieczeństwa narodów.

Z życia partii komunistycznych

RZYM (PAP). W niedzielę, w późnych godzinach wieczornych zakończył w Rzymie 6-dniowe obrady XIV Zjazdu Włoskiej Partii Komunistycznej. W ostatnim dniu obrad delegaci wysłuchali podsumowania dyskusji którego dokonał sekretarz generalny partii — Enrico Berlinguer, przyjęli uchwałę programową, zatwierdzili zmiany w statucie WPKP oraz dokonali wyboru nowego Komitetu Centralnego, Centralnej Komisji Kontroli, które zbiorą się na pierwszym posiedzeniu dzisiaj, aby powołać spośród swych członków Sekretariat i kierownictwo partii.

W obradach uczestniczyli delegacje ponad 80 bratnich partii komunistycznych i robotniczych oraz postępowych. Wśród nich obecna była delegacja PZPR z członkiem Biura Politycznego i sekretarzem KC — Edwardem Babiuchem na czele.

W niedzielę delegacja PZPR z tow. Edwardem Babiuchem, spotkała się z przewodniczącym WPKP, Luigi Longo.

LONDYN (PAP). W Dublinie zakończyły się obrady XXVI Zjazdu Komunistycznej Partii Irlandii. Delegaci omówili problemy dotyczące sytuacji politycznej i gospodarczej kraju oraz zagadnienia międzynarodowego ruchu komunistycznego.

W rezolucji solidarności Zjazd przekazał pozdrowienia dla narodów krajów socjalistycznych i narodów walczących o wolność i narodów niepodległość.

Jak podkreślił przewodniczący Narodowego Komitetu Wykonawczego KPI, Andrew Barr, Zjazd wykazał rosnącą siłę komunistów irlandzkich, ich wierność ideom marksizmu-leninizmu i proletariackiego internationalizmu.

Zaniepokojenie na Cyprze

MOSKWA (PAP). W ostatnim czasie na Cyprze coraz bardziej wzrasta niepokój w związku z tym, że siły, które przeszkadzały uchwaleniu przez Radę Bezpieczeństwa ONZ rezolucji w sprawie Cypru, obecnie utrudniają wprowadzenie jej w życie. Szczególnie charakterystyczna jest tu nieustępliwość i obstrukcjonizm przywódców społeczności tureckiej na Cyprze, co nie odbywa się bez poparcia z zewnątrz.

Obserwatorzy polityczni na Cyprze stwierdzają, że

cele NATO wobec Cypru nie zmieniły się. Chodzi o to, by wyspę pozbawić niepodległości i przekształcić w przyczółek agresji we wschodniej części Morza Śródziemnego i na Bliskim Wschodzie. Służy temu ożywiecie działalności reakcji cypryjskiej, skupionej w podziemnej organizacji EOKA-2. W ostatnim okresie organizacja ta — jak pisały miejscowe gazety — reorganizuje się i przygotowuje do podjęcia nowej fali działań terrorystycznych.

STAROŻYTNI PASERZY

ATENY (PAP). Grecki archeolog, dr Ioannis Sakollarakis wysunął hipotezę, że już w starożytności działali w Grecji paserzy, którzy na bywali od złodziei drogocenne przedmioty, skradzione z grobowców egipskich. W jednym z grobowców mykeńskich (późna era brązu ok. 1600 r. p.n.e.) znaleziono wa-

zę egipską, którą wykonano co najmniej 1000 lat przed pochówkiem owego Greka. Bogaci Grecy z epoki mykeńskiej lubowali się w takich przedmiotach i masowo je kupowali. Stąd właśnie posiadli umiejętność wyrabiania własnych waz z alabastru, wapienia i innych materiałów.

UMARŁ Z RADOŚCI

RZYM (PAP). 60-letni Domenico Bucci, oczekujący w więzieniu w Messynie na proces za zabójstwo swego kolegi dorożkarza, zmarł na atak serca, gdy strażnik oświadczył mu, że czasowo zo-

stał wypuszczony na wolność. Aresztowano go 2 października ub. roku po sprzeczce z Domenico Costantino, który tragicznie skończyła się dla tego ostatniego.

Przed lotem „Sojuz-Apollo”

OSTATNIE PRZYGOTOWANIA

NOWY JORK (PAP). Wczoraj w Ośrodku Lotów Kosmicznych im. Kennedy'ego na przylądku Canaveral specjalna gasienicowa platforma przetransportowała na wyrzutnię raketę „Saturn” oraz znajdujący się na jej szczycie pojazd „Apollo”. Jest to fragment ostatniego etapu przygotowań do wspólnego lotu kosmicznego astronautów radzieckich i amerykańskich w ramach eksperymentu „Sojuz-Apollo”. Przesuwanie rakiety na wyrzutnię odbyło się w obecności trzech astronautów, którzy udadzą się na spotkanie ze swoimi radzieckimi kolegami — Thomasa Stafforda, Donalda Slaytona oraz Vance Branda. Rakieta wraz z pojazdem została przesunięta na odległość 6,5 km. Jak wiadomo wspólny eksperyment radziecko-amerykański rozpocznie się 15 lipca br.

UPROWADZENIE AMBASADORA FRANCJI W SOMALII

PARYŻ (PAP). Radio Mogadyszhu poinformowało wczoraj rano, że ambasador Francji w Somalii został uprowadzony przez nieznaną osobników. Domagają się oni w zamian za jego uwolnienie wypuszczenia z francuskich więzień dwóch zamachowców działających na francuskim terytorium Afarów i Issów. Dokonali oni zamachów terrorystycznych w 1967 i w 1970 r.

MINISTER GENSCHER W CSRS

PRAGA (PAP). Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji Bohuslava Chnioupka wczoraj przybył do Pragi z wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych RFN Hans-Dietrich Genscher z małżonką.

Wietnam Południowy

URZĘDNICY OPUSZCZAJĄ MIASTO HUE

LONDYN (PAP). Według wiadomości napływających z Wietnamu Południowego władze saigonskie wycofały z dawnej stolicy cesarskiej Hue pewną liczbę swoich urzędników administracyjnych. Ich rodziny zostały ewakuowane już poprzednio.

W Sajgonie potwierdzono oficjalnie, że w ciągu ostatnich 3 tygodni wojska reżimowe wycofując się z prowincji Quang Tri i Północnego Centralnego zmusiły do ewakuacji prawie milion mieszkańców cywilnych Wietnamu Południowego.

CZY KANAŁ PANAMSKI ZOSTANIE ZAMKNIĘTY?

MEKSYK (PAP). Na konferencji prasowej w stolicy Panamy podczas spotkania na szczycie szefów państw czterech krajów Ameryki Łacińskiej — Wenezueli, Kolumbii, Kostaryki i Panamy, szef rządu panamskiego gen. Omar Torrijos w obecności pozostałych prezydentów zapowiedział, że jeśli Kongres amerykański nie zaaprobuje nowego układu przekazującego Panamie pełnię praw suwerennych nad Kanałem Panamskim, rząd tego kraju zamknie tę drogę wodną.

Uratowany przez delfiny

TEGUCIGALPA (PAP). Honduras ma swoją sensację. Oto właśnie szczęśliwie zakończyła się trzydniowa odysea po wodach Pacyfiku młodego mieszkańca tego kraju — Santosa Alfaro Reyesa.

W ubiegłym tygodniu gdy pływał on na dętej samochodowej przy brzegu w okolicach miejscowości Cadeño, prądy morskie oraz silne porury wiatru zepchnęły go na pełne morze. Przyjacie, korzystając z motorówki, rychło podjęli jego poszukiwania, ale zakończyły się one niepowodzeniem. Uznano więc, że Reyes bądź to utonął bądź też zginął, zaatakowany przez liczne

grasujące w tych okolicach rekiny. Prawda była jednak inna. Reyes wystawiony na działanie ostrych promieni tropikalnego słońca bez pożywienia i wody pitnej, przez trzy kolejne dni „zeglował” coraz dalej w głąb Pacyfiku. Ratunek przyszedł zupełnie nieoczekiwanie. Oto w pewnym momencie po jawiło się w pobliżu stado delfinów i ssaki zaczęły systematycznie popychać delfinę, na której znajdował się Reyes, w kierunku brzegu. W ten sposób, kompletnie już wyczerpany chłopak — cały czas „holowany” przez nie odstępujące go delfiny — wydładował u wybrzeży sąsiedniej Nikaragui.

Kronika DNIA

KOSZALIN

Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się narada poświęcona niekorzystnym zjawiskom ekonomicznym występującym w niektórych przedsiębiorstwach przemysłowych, budowlanych i handlowych naszego województwa. Uczestniczyli w niej dyrektorzy jednostek gospodarczych, które w ciągu bieżącego kwartału nie wywiązywały się z realizacji zaplanowanych zadań. W czasie narady, którą prowadził I wicewojewoda koszański, Jan Stepien, zobowiązano kierownictwo tych zakładów do opracowania programów działań, uwzględniających racjonalną gospodarkę kadrową i materiałową, wdrażanie postępu technicznego i modernizacji, podnoszenie jakości wyrobów. Realizacja kompleksowych przedsięwzięć w tych przedsiębiorstwach winna przynieść poprawę wskaźników ekonomicznych, a w szczególności zwiększenie udziału wydajności pracy w dynamice produkcji. (w)

ZAKOŃCZENIE ROZMÓW RADZIECKO- FRANCUSKICH

(dokończenie ze str. 1)

Strony uzgodniły, że opublikują wspólny komunikat, a także treść zawartych porozumień.

Także wczoraj premiera Francji przyjął sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew. Jacques Chirac, wręczył mu list od prezydenta Valéry'ego Giscard d'Estaing.

Podczas spotkania wskazano, że istnieją szerokie możliwości dalszego pogłębienia i rozszerzania stosunków między Związkiem Radzieckim i Francją na podstawie porozumień zasadniczych osiągniętych na radziecko-francuskim spotkaniu na szczycie w grudniu ub. r. w Rambouillet. Leonid Breżniew i Jacques Chirac omówili niektóre, ważne problemy międzynarodowe.

INTERESUJĄCE DANE GUS

(dokończenie ze str. 1)

Polska znalazła się w ub. roku w czołówce światowej pod względem tempa przyrostu produkcji przemysłowej. Uzyskany przez nas wskaźnik 12-procentowego wzrostu spośród krajów RWPG przekroczyła jedynie Rumunia (wzrost o 15 proc.). W Bułgarii przyrost ten wynosił 9 proc., na Węgrzech 8 proc., w NRD — 7 proc. Wśród krajów EWG najwyższy przyrost produkcji przemysłowej osiągnęły Belgia i Włochy — o 7 proc. W RFN i w Brytanii nastąpił spadek produkcji przemysłowej odpowiednio o 0,5 i 2 proc., podobnie jak w USA i Japonii.

Równie korzystnie prezentowała się Polska w ub. roku pod względem wzrostu wydajności pracy w przemyśle. Przyrost ten wyniósł 9 proc., wobec 6,7 proc. w innych krajach RWPG. We Francji wydajność pracy zwiększyła się o 2 proc., w RFN i we Włoszech o 4 proc. zaś w USA i w Brytanii spadła o ok. 1 proc., a w Japonii nawet o ok. 3 proc.

Wzrost dochodu narodowego w krajach RWPG umożliwił dalsze podniesienie w ub. roku poziomu życia ludności. I tak płace realne zwiększyły się o ok. 3 proc. w Czechosłowacji, o 6 proc. na Węgrzech i o 8 proc. w Polsce. W ZSRR dochody realne na 1 mieszkańca wzrosły w 1974 r. o 4 proc., a w Bułgarii o 5 proc. W omawianych krajach kapitalistycznych natomiast przyrost płac realnych był znacznie niższy niż w latach ubiegłych, przede wszystkim w związku z poważnym wzrostem cen de

PO WIOSENNYCH TARGACH W POZNANIU

KOSZALIŃSKIE TRANSAKCJE

KOSZALIN. Koszalińscy producenci i handlowcy powrócili już z Wiosennych Targów Krajowych w Poznaniu, gdzie w ciągu kilku dni zawierali transakcje dla zaspokojenia potrzeb rynku — w szczególności w II półroczu br.

Wśród naszych wytwórców oferujących swe wyroby na targach znajdowała się m. in. słupska „Alka”. Na krajowy rynek zakłady te dostarczają w przyszłym półroczu 2,2 miliona par obuwia — damskiego i męskiego, z tego około 180 tys. par trafi do sklepów w naszym województwie. Zarówno „Alka” jak i bratni zakład z Miastka, produkujący rękawiczki i odzież skórzaną sprzedają w całości zaoferowane wyroby.

Koszalińska drobna wytwórczość po zorganizowaniu uprzednio giełdy wojewódzkiej, przekazała w zasadzie na poznańskie targi swoje nadwyżki produkcyjne. Mimo to w Poznaniu koszańscy handlowcy zakupili jeszcze sporo wyrobów na własny rynek. W sumie ponad połowa towarów oferowa-

nych przez naszą drobną wytwórczość na II półroczu br. pozostanie na rodzimym rynku. Przemysł terenowy, oferujący na targach słupskie parasolki, koszalińska galanterię świecarką i wyroby dziewiarskie świdwińskiej „Regi” przekroczył o ponad milion złotych wysokość planowanych kontraktów. Spółdzielczość pracy, reprezentowana przez 10 spółdzielni różnych branż, zapewniła sobie zbyt towarów wartości ponad 161 mln zł, wobec pierwotnej oferty opiewającej na bez mała 145 mln zł. Szczególnie chętnie kontraktowano artykuły 1001 drobiazgów i zabawkarskie firmowane przez świdwińską Spółdzielnię Chemiczną oraz pieczywo cukiernicze z koła brzeskiej „Marony”, choć i innych wyrobów sprzedano więcej niż zamierzano.

Również spółdzielczość inwalidzka zwiększyła — z uwagą na potrzeby rynku — swoją handlową ofertę o prawie 5 mln zł, do wysokości 76,5 mln zł, szczególnie w kaletnictwie i świecarstwie, choć zainteresowaniem cieszyły się również wyroby dziewiarskie, szrotkarskie i spożywcze.

Słupska „Pomorzanka” za kontraktowała na dwa najbliższe kwartały około 4.800 ton swych wyrobów, z których największe wzięcie — znacznie przewyższające poprzednie — miały wyroby czekoladowe, stanowiące jedną czwartą oferty. Około 22 proc. wyrobów „Pomorzanki” zakupili handlowcy koszańscy.

Spore powodzenie miały również na targach wyroby pamiątkarskie, użytkowe i sportowe z Zakładu Wytwórczego PTTK w Miastku. Oferta w wysokości 12 mln zł została przekroczona o 600 tys. zł, szczególnie w

pamiątkarskich wyrobach z poroża.

Wstępne bilanse potargowe przeprowadzili już również koszańscy handlowcy. Niemal w całości zrealizowało w Poznaniu swój program zakupów na II półroczu br. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem, a także Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artkułami Papierniczymi i Sportowymi. W dość sporej mierze zaspokoił również swoje apetyty handlowcy „Argedu”. Natomiast poło- wicznie zrealizowało swoje targowe plany Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylnego Odzieżowe, podobnie jak i Powszechne Domy Towarowe. W sumie na wiosennych targach potrzeby koszańskiego rynku zostały pokryte w 76 proc. Należy jednak dodać, że cyfra ta nie ilustruje poszczególnych pozycji asortymentowych, w których nadwyżki przeplatają się z niedoborami. Zapowiedziane przez producentów (zwłaszcza w branżach lekkich) dodatki kontraktacyjne potrzebnych wyrobów pozwolą z pewnością uzupełnić jeszcze w pewnym stopniu sygnalizowane przez handel braki w zaopatrzeniu naszego rynku. (woj)

Wysoka ocena czynów społecznych

(dokończenie ze str. 1)

FJN o kontynuowanie dotychczasowych przedsięwzięć i podejmowanie nowych inicjatyw, które sprzyjać będą dalszej poprawie warunków życia ludzi i dynamicznemu rozwojowi Polski.

Patriotyczne zaangażowanie i obywatelska aktywność to trwałe cechy naszego życia społecznego. Powinny one być szczególnie znaczące w roku bieżącym — roku decydującym o wykonaniu planu pięcioletniego i warunkach startu do następnego 5-lecia, którego program nakreślił VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Rozwój inicjatyw społecznych w tym roku będzie godnym naszych najlepszych tradycji wkładem w obchody 30-lecia zwycięstwa nad faszyzmem, które stało się podstawą odrodzenia naszej państwowości i otworzyło możliwości pokojowej pracy i rozwoju narodu.

Niezbędne jest dalsze wspieranie czynem społecznym poczynań władz państwowych w budowie nowych dróg, obiektów służących rozwojowi gospodarczemu i kulturalnemu, placówek ochrony zdrowia, żłobków i przedszkoli, terenów rekreacyjnych oraz placów gier i zabaw dla dzieci.

Rozwijając czyny społeczne należy troszczyć się o prawidłowy wybór zadań, o wzorową organizację pracy, najlepsze wykorzystanie przygotowania fachowego i umiejętności ludzi oraz taką koncentrację sił i środków, która zapewni dobre i szybkie wykonanie całości zaplanowanych prac.

Sekretariat OK FJN podkreślił, że podejmowany wysiłek społeczny służy poprawie warunków ludzi pracy oraz urzeczywistnianiu ich dążeń i aspiracji. Dlatego też w pracach społecznych wzbogacających materialny i duchowy dorobek całego narodu nie powinno zabraknąć nikogo komu leży na sercu rozwój swego regionu i socjalistycznej ojczyzny.

Konferencja naukowa na temat rozwoju usług

KOSZALIN. Wczoraj odbyła się konferencja, zorganizowana przez koszański oddział Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa wspólnie z Urzędem Wojewódzkim, poświęcona problematyce rozwoju usług w regionie.

Obrady rozpoczęło wystąpienie wicewojewody koszańskiego Tadeusza Galika, który zwrócił uwagę na istotne znaczenie działalności usługowej dla polepszania warunków życia ludności oraz gospodarczej aktywizacji poszczególnych miast i osiedli. W bieżącym planie pięcioletnim założono znacznie wyższą niż w okresach poprzednich dynamikę rozwoju tej sfery naszego życia. Pod względem wartości usług sprzedanych na głowę mieszkańca zajmujemy wprawdzie trzecie miejsce w kraju — po województwie gdańskim i szczecińskim — jednakże daleko nam jeszcze do stanu, który można by nazwać zadowalającym.

Podstawą dyskusji było 10 referatów, z którymi uczestnicy konferencji mogli zapoznać się wcześniej.

W toku konferencji zwrócono uwagę na istnienie spo-

rych rezerw w przedsiębiorstwach usługowych. Większość placówek usługowych pracuje bowiem tylko na jedną zmianę, nie mówiąc o tym, że godziny ich otwarcia z reguły nie są dostosowane do potrzeb klientów. Ponadto wiele do życzenia pozostawia sposób wykorzystania fachowców zatrudnianych w tych placówkach, często zmuszanych do wykonywania czynności nie wymagających kwalifikacji. Po stulowano też potrzebę możliwie jak najszybszego przystąpienia do budowy wielobranżowych domów usług oraz osiedlowych bądź międzyosiedlowych centrów handlowo-usługowych, a także bardziej elastycznego przystosowania sieci i organizacji działania placówek usługowych do specyfiki województwa, przejawiającej się m. in. w stosunkowo słabej gęstości zaludnienia. (jap)

Spotkanie E. Gierka z kierownictwem PAN

(dokończenie ze str. 1)

Obecni byli kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR Jarema Maciszewski oraz minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki prof. Sylwester Kaliski.

Członkowie kierownictwa PAN poinformowali o przebiegu realizacji w Akademii Nauk i jej placówkach uchwały VI Zjazdu PZPR oraz uchwały II Kongresu Nauki Polskiej, a także o aktualnych problemach działalności PAN i planach pracy w nowej kadencji władz Akademii tj. w latach 1975—1977. Podkreślono szczególne znaczenie prowadzonych pod kierownictwem Akademii prac badawczych w ramach interdyscyplinarnych problemów węzłowych obejmujących szczególnie ważne z punktu widzenia potrzeb kraju i obiecujące naukowo kompleksowo przedsięwzięcia badawcze. Członkowie kierownictwa PAN za pewnili Edwarda Gierka o pełnym poparciu środowiska naukowego dla programu dynamicznego rozwoju kraju i gotowości pełnego udziału w pracy nad wcielaniem go w życie.

W dyskusji, w której wypowiedzieli się wszyscy uczestnicy spotkania, poruszono problemy związane z potrzebami i perspektywami rozwoju nauki polskiej, z działalnością i zadaniami komitetów naukowych Akademii w obecnej kadencji oraz działalnością naukowo-badawczą, wdrożeniową i popularyzatorską placówek PAN.

I sekretarz KC PZPR powiedział, że partia przywiązuje wielką wagę do dynamicznego rozwoju nauki, jako doniosłego czynnika przyspieszenia społecznego-ekonomicznego rozwoju kraju. Na ród nasz stawia sobie ambitne zadania we wszystkich dziedzinach gospodarki i kultury narodowej. Do najważniejszych spośród nich należą: optymalna gospodarka zasobami surowcowymi, modernizacja przemysłu, poprawa zdrowotności, doskonałe nie organizacji i zarządzania gospodarką i administracją, wzbogacanie produkcji rynkowej i przyspieszanie budownictwa mieszkaniowego, stałe umacnianie socjalistycznych stosunków społecznych oraz podnoszenie poziomu oświaty i kultury. Zdania te powinny określać priorytetyowe zamierzenia badawcze. Edward Gierek zwrócił specjalną uwagę na idee wo-wychowawczą funkcję nauki a zwłaszcza nauk humanistycznych.

I sekretarz KC PZPR wskazał na ważną rolę PAN w sferze długofalowych badań podstawowych i odniósł się z uznaniem do ekspertyz opracowywanych przez uczonych polskich które pomagają Komitetowi Centralnemu i rządowi w rozwiązywaniu złożonych problemów społeczno-ekonomicznych. Zwrócił się do ludzi nauki o aktywny udział w przygotowaniach VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w wypracowaniu optymalnych dróg dalszego dynamicznego rozwoju socjalistycznej Polski.

ZIMA POSZŁA DO MORZA



W dniu rozpoczęcia się kalendarzowej wiosny kołobrzeska młodzież z koła ZMS, przy WSS „Społem” zorganizowała uroczyste pożegnanie zimy. Na elektrycznych melexach obwieszonych po mieście Marzanne i Panią Wiosnę Barwna kawałka dała się na stopnie na moście, skąd wrzucono do morza słomianą Marzannę (na zdjęciu). Cała impreza odbywała się przy śpiewach. Zorganizowano także dyskotekę na świeżym powietrzu. (hz)

Fot. Jerzy Patan

PEŁNIA ROLNICZEJ WIOSNY

(dokończenie ze str. 1)

ków. Pilnie potrzebne są więc dodatkowe do stawy nawozów fosforowych oraz azotowych nawozów saletraznych.

Jeśli obserwujemy na ogół dobre tempo robót na polach ornych, to, niestety, niewiele jeszcze rolników rozpoczęło wykonywanie

niezbędnych zabiegów pielęgnacyjnych na łąkach i pastwiskach. W nielicznych gospodarstwach rozrzuca się kretowiska, przeprowadza walenianie i inne zabiegi pielęgnacyjne użytków zielonych. Zarządy spółek wodnych, służba rolna i melioracyjna muszą więc na ten problem zwrócić obecnie największą uwagę. (l)

TAAKA RYBAI

SZCZECIN (PAP). Na wyjątkowo czystych wodach województwa szczecińskiego sezon łososiowy w pełni. Przwichallu wędkarzy z całego kraju — Warszawy, Wrocławia, Katowic, Lublina, Rzeszowa. Są również zagraniczni amatorzy rybołówstwa.

W Trzebiatowie na rzece Redzie, jeden z mieszkańców Szczecina złowił rekordowego

łososia — srebrzyka o wadze 8,20 kg.

Warto dodać, iż tydzień temu na rzece Parsęcie złowiono łososia — trochę o wadze 15,88 kg.

I jeszcze jedna ciekawostka z zagranicy: Dwóch wędkarzy z Konstancji (RFN) na jeziorze o tej samej nazwie złowili niedawno ośmiornicę sumą o długości 185 cm i wadze 103 kg. Zdaniem znawców przedmiotu, jest to jedna z największych ryb, złowiona od 40 lat.

**NIKTÓRZY TU-
RYŚCI** wspomaga-
jący naszą centralę
importową „Minex”
dawno to już odkryli: polski
kryształ podoba się na Za-
chodzie. Ocena ta nieupeł-
nia jednak dotyczy Anglii.
Bo Anglia ma nie tylko par-
tę konserwatywną, ale i
konserwatywne w upodoba-
niach społeczeństwo, co lu-
dzie pracujący w Anglodalu,
polsko-angielskiej spółce
handlowej w Londynie, wie-
dzą najlepiej.

**Konserwatywizm
kultywowany**

Ten konserwatywizm dotyczy
i kryształów. Ich formy i
rzeźby. Gdy weszliśmy na
ten rynek z naszymi wyroba-
mi w 1965 roku — sprzedaż
kształtowała się w granicach
40 tysięcy funtów (około 100
tysięcy dolarów). To niewie-
le. I przez parę lat utrzymy-
wała się na tym poziomie,
nie rokując większych per-
spektyw rozwojowych. A wy-
nikało to — jak się okazało
— z angielskiego upodoba-
nia do wzorów, jakie tu ku-
powali od lat. Jeśli waza, to
bardzo prosta, jeśli karafka
to kwadratowa. I tym rynek
był zarucony. Robić to samo?
— myśleli handlowcy
— oczywiście można, ale też
cudów nie działyśmy...
Zaczęli więc ściągać do
Londynu plastyków, tych —
którzy dla polskich hut pro-
jektują wzory. Byli w Lon-

dynie państwo Regina i A-
leksander Puchałowie pra-
cujący dla słynnej „Julii” w
Szkłarskiej Porębie, był Je-
rzy Gajos z huty „Violetta”
w Stroniu Śląskim. Chodzili
po luksusowych magazynach
Przeglądali się kryształom,
jakie tu klientom oferowa-
no, chodzili do muzeów, aby
zobaczyć, jaka jest historia
tych określonych upodobań,
rozmawiali z szefami firm,

Kryształowy interes

które zajmują się handlem
kryształami. I rysowali szkice.

**Tradycynie,
ale i z fantazją**

Pan Niezabitowski, który
ponad 20 lat pracuje w szkło-
papierni, jak w 1968 roku,
mając w teczce 6 nowych
projektów z „Julii”, wynik
podróży państwa Puchałów
do Londynu, złożył wizytę
wielkiemu importerowi szkła
Jenkinsowi. Co miał do za-
oferowania? Była tam trady-
cyjna waza na owoce, ale
niezwykle tradycyjna. Za-
chowując jej funkcjonalne

wartości, plastycy dołożyli
swoją fantazję, ścianki były
nie proste, a falowane. Miał
wazon też taki sam, jaki
można kupić w najbardziej
luksusowym magazynie Lon-
dynu, Harrods, a jednak in-
ny: bo w górnej części przy-
pominał jakby rozwinięty
kwiat. Rzeźba była bogatsza,
bardziej wypracowana. Mi-
ster Jenkins kręcił głową.
To było coś nowego, do cze-

go nie miał przekonania. Z
6 propozycji wybrał zaledwie
2. Na próbę zamówił 5
skrzyń, tyle, aby rozesłać
próbki do 30 sklepów. „Julia”
natychmiast wykonała zamo-
wienie i tak zaczął się atak
państwa Puchałów na angielski
konserwatywizm. Udał się
całkowicie. Mister Jenkins,
sam zaskoczony, złożył na-
stępne zamówienie na 50
skrzyń.

Dziś na tym rynku mamy
b. mocną pozycję. W 1974
roku sprzedaliśmy za 800 ty-
sięcy dolarów, na następny
rok planujemy milion.
Sprzedajemy nie tylko wazy
i karafki. Z krośnieńskiej
huty szkła Hortensja w

Piotrkowie Trybunalskim, z
huty Sudety w Szczytnie
Śląskim, z hut Zawiercie i
Tarnów sprzedajemy tu pię-
kne szkła kolorowe, bezdym-
ne, dwuwarstwowe. Jesteś-
my najlepsi w kolorze bur-
sztynowym to już tajemni-
ca naszych producentów, a-
le w tym kolorze nie mogą
nam dorównać tak doświad-
czeni wytwórcy skandynaw-
scy, którzy od dziesięć
lat zarzucają świat wyroba-
mi ze szkła.

**Mr Jenkins
jest zaskoczony**

Nasze kryształowe reprezen-
tują najwyższy poziom sztuki
zdobniczej. Sztuka ta ma
wśród fachowców swoje
miary od czwartej do dzie-
siątej klasy. Najcenniejsze
są nie te grube krechy tną-
ce powierzchnie, ale drobna
na pierwszy rzut oka niewi-
doczna siateczka. Ludzka
praca, wysiłek tych z „Ju-
lii”, „Violetty” ma najwię-
kszą wartość przeliczaną na
funty i dolary. Wazon z kla-
sy czwartej wart jest po-
wiedźmi 10 dolarów, ale je-
śli nałożyc nań misterny
wzór, to w klasie dziesiątej
za to samo szkło dostanie
się 16, 20 dolarów. Teraz
wprowadzamy na rynek an-
gielski wzory faliste. Są to
pierwsze próby, jeszcze klien-
ci są oporni, bo to zupeł-
na nowość, ale handlowcy
są przekonani, że pójdzie.
ANDRZEJ BRONIAREK

BITWĘ O PHNOM PENH SŁYCHAĆ W SAJGONIE

ZWIELKĄ OBAWĄ o dalsze losy administracji saj-
gońskiej przygląda się Thieu, jak tuż za miedzą, w
Kambodży, odnosi raz po raz sukcesy partyzancka
strategia. Po pięciu latach wojny domowej, wywołanej
dojściem Lon Nola do władzy i intrygami CIA, udało się
wreszcie „czerwonym” Khmerom zamknąć Mekong, a tym
samym oddać to wielkie, obecnie dzięki wojennemu exo-
dusowi 2-milionowe miasto od ostatniej już drogi dowozu
amunicji, broni, żywności i paliwa. Głodną i zastraszoną
stolicę ogarnia ferment i niezadowolenie.

Rozwojem wydarzeń w
Kambodży zanębia jest
także administracja Forda.
Prezydent USA uznał obec-
ną sytuację za krytyczną,
minister obrony Schlesinger
stwierdził, iż jest ona po-
ważniejsza niż kiedykolwiek
przedtem. Ambasada USA
przystąpiła już do ewakuacji
swego personelu, a ame-
rykański poplecznik, Tajlan-
dia, postawiła na granicy z
Kambodżą w stan pogoto-
wia 40 tys. doborowych żoł-
nierzy. Dla doraźnego złago-
dzenia napięcia w Phnom Penh
Amerykanie zwiększyli co-
dzienną liczbę rozpozycyj-
nych w styczniu lotów dostaw-
czych z baz w Tajlandii i w
Sajgonie. Mimo poważnego
uszkodzenia lotniska między
narodowego Pochentong, dzie-
ki 50 przelotom stolicą otrzy-
muje dziennie około 700 ton
amunicji i 600 ton ryżu. Amu-
nicja trafia do rąk znużo-
nych żołnierzy, a ryż do han-
dlarzy i spekulantów.
Przerwanie obronnej ob-
wodnicy oddalonej zaledwie
o 3 km od Phnom Penh

mieć będzie także olbrzymie
konsekwencje dla Wietna-
mu Południowego. Upadek
obecnej administracji phnom
peńskiej oznaczać będzie dla
Thieu definitywnie pożegna-
nie się z koncepcją politycz-
nej i wojskowej osi Bang-
kok (Tajlandia wcale się
zresztą do niej nie kwapi) —
Phnom Penh — Sajgon do
zwalczania ruchów partyzan-
ckich. Nie sądzę, by Thieu
rzeczywiście obawiał się,
choć we wszystkich swych
przemówieniach podkreśla
nieuchronność takiej kolei
rzeczy, iż śladem „czerwonych”
Khmerów TRRRWP uzyska-
ł olbrzymie zaplecze po dru-
giej stronie granicy wietnam-
sko-kambodżańskiej, których
ze względu na suwerenność
terytorialną Kambodży re-
żim sajgoński nie będzie
mógł atakować. Wystarcza-
jąco dużo kłopotów ma już

po swojej stronie granicy.
W odpowiedzi na prowokac-
je władz reżimowych i bom-
bardowania, siły wyzwolen-
cze zajęły na początku stycz-
nia br. 50-tysięczne miasto
Phuoc Binh, stolicę prowincji
Puoc Long, która w ca-
łości kontrolowana jest przez
NFW. Upadek Phuoc Binh
był bardziej dla Thieu klę-
ską psychologiczną niż mili-
tarną, bo faktycznie prowincja
ta i sąsiednie od daw-
na już wyzwolone zostały
przez NFW. Tak też tłumaczy-
ć trzeba ogłoszenie przez
rząd po upadku Phuoc Binh
trzydniowej żałoby narodowej
(zamknięto kina, bary,
dancingi) i propagandowe,
by odciągnąć uwagę od klę-
ki, rodmuchanie pewnych
sukcesów militarnych na Płasko-
kowie Centralnym. Reper-
kusje tego aspektu psycho-
logicznego dają się także od-
czuć w sąsiedniej, również
przygranicznej prowincji w
Tay Ninh, skąd ludność miej-
ska ucieka już na zapas do
Sajgonu.

Upadek Phuoc Binh (nie-
którzy komentatorzy twier-
dzą, iż miasto celowo zosta-
ło spalone na straty) i exo-
dus z Tay Ninh wykorzystuje
Thieu do zyskania współ-
czucia i dalszej pomocy.
Tym bardziej przeto uważa-
nie przygląda się sytuacji
Lon Nola, który także jest
na amerykańskim garnuszku.
Szanse na tę pomoc nie

są zbyt wielkie, bo liczba
orędowników obu dyktato-
rów w Kongresie i społeczeń-
stwie amerykańskim topnieje
z dnia na dzień. W ubiegłym tygodniu 37
przedstawicieli Izby Repre-
zentantów zażądało od pre-
zydenta zrezygnowania z ud-
zielenia pomocy Lon Nolo-
wi. Także zdecydowana wię-
kszość społeczeństwa amery-
kańskiego (według Gallupa
87 proc.) przeciwna jest
pomocy USA (łącznie 522
mln dol.) dla Phnom Penh
i Sajgonu. Niechęć narodu
amerykańskiego do angażo-
wania się w Indochinach
jest zrozumiała. Tym bar-
dziej, że sytuacja gospodar-
cza USA wcale nie jest aż
tak różowa, by mogły one
pozwolić sobie na pakowa-
nie forszy w interesy z góry
skazane na niepowodzenie.

Martwi to wszystko Thieu.
Wcześniej „casus Laos”
przysporzył mu niejednego
kłopotu. Upadek Phnom
Penh kłopotem tym nada-
jeszcze bardziej zapalną for-
mę. Z niepokojem przyglą-
da się rozwojowi wydarzeń,
a tymczasem strach, który
przecież jest podłym dorad-
cą, kazał mu ogłosić goto-
wość pójścia Lon Nolowi z
odsieczą.

WIKTOR WEGGI

Z UKOSA

„Okupowane terytoria...”

Układ o „podstawach normalizacji sto-
sunków” między Polską a RFN, podpisany
został z górą cztery lata temu, a dwa i pół
roku już dawno minęło od daty ratyfikowa-
nia go przez Bundestag w dniu 17 ma-
ja 1972 roku. Układ ten więc zgodnie z
normami prawa międzynarodowego i mię-
dzyrodowo przyjętymi zasadami — ob-
wiązuje obydwie strony i wszystkich oby-
wateli obydwu państw. Układ ten stał się
bowiem prawem — i prawnie chroniona
powinna być jego substancja. Podobnie
jak zasady współpracy między ludźmi chro-
nione są prawem, a ich naruszenie jest z
mocy prawa ścigane — podobnie narusze-
nie zasad współpracy między narodami i
państwami — nawiasem mówiąc, nakazane
również przez art. 26 konstytucji RFN —
również na ogół chronione są prawnie.
Bywają od tej powszechnie w naszej cywil-
izacji przyjętej zasady jednak niechlubne
wyjątki.

Eks-federalny minister „do spraw wy-
gnańców” i aktualny deputowany do Bun-
destagu z ramienia CDU, wiceprzewodni-
czący frakcji parlamentarnej CDU/CSU w
Bundestagu, Heinrich Windelen znowu
przypominał, że istnieje i trwa na nie-
zmienionych pozycjach. Wygłaszając z
miejscowości Westfalen-Lippe, przemówi-

nie do chrześcijańsko-demokratycznych
przedsiedleńców („Unia Wygnańców i Ucie-
kinierów przy CDU”). Windelen zajął się
odbiorem współczesności w kartografii. Oto
cytat pierwszy:
„Zajrzyjmy do atlasów: w wielu z
nich nie istnieją już Niemcy. Istnieją
tam jedynie Republika Federalna,
NRD i Polska. Innymi słowy narusza
się tu nałożony na każdego Niemca
przez konstytucję i orzeczenia Federal-
nego Trybunału Konstytucyjnego obowia-
zując realizacji zadania zjednoczenia
Niemiec. Nasze dzieci w szkołach nie
uczą się już w ogóle, co to takiego
Niemcy...”
Ważny czytelnik zauważył już na pew-
no pewien szczegół: w wywodach ek-
ministra Windelena: oto powiada on — na
mapach widnieją RFN, NRD i Polska — a
nie ma Niemiec... Tymczasem w miejsc-
tych państwach powinno się na mapach za-
znaczyć właśnie „Niemcy”, czyli państwo
nie istniejące już od lat trzydziestu.
Herr Windelen jest konsekwentny. Bo
posłuchajmy, co powiedział już w następ-
nym zdaniu:

„Ta metoda wspierana jest i przez
telewizję, która co prawda zaznacza
terytoria arabskie zajęte przez Izrael
jako okupowane, nie czyni tego jed-
nak w stosunku do Śląska, Pomorza i
Prus Wschodnich. A gdzie jest w isto-
cie rzeczy różnica (między tymi teryto-
riami), która upoważnia telewizję do
tak subtelnej różnicowania?”

Otoż to! Gdzie jest ta różnica? Przecież-
ty, nawet niewykształcony Polak potra-
fiłby eks-ministrowi i dygnitarzowi partii
chrześcijańsko-demokratycznej w jednej o-
sobie wytłumaczyć z łatwością istotę tej
różnicy, stawiając Herr Windelenowi pro-
ste pytanie: czy nie istnieje układ podpi-
sany przez RFN, który uznaje terytoria na
wschód od Odry i Nysy Łużyckiej za pol-
skie województwa zachodnie i północne?
Herr Windelen zapewne należał do owej
dziesiątki deputowanych CDU/CSU, którzy
— wbrew zaleceniu swej partii, by wstrzy-
mać się od głosu przy akcie ratyfikacji
układu — głosowali przeciw ratyfikacji,
ale układ mimo tego został przewidziany
przez konstytucję RFN większością głosów
ratyfikowany. Odtąd obowiązują również
Windelenów, Hupków, Czajów, Becherów.

To znaczy, także jest nasze zdanie i zda-
nie każdego myślącego w kategoriach na-
wet już nie tylko politycznych, ale po pro-
sto moralnych człowieka. Taki jest bowiem
nakaz najbardziej prymitywnej przyzwoito-
ści politycznej. Czyżby Herr Minister tego
nie wiedział?

OBSERVATOR



**ЗОРЯ
ПОЛТАВИНИ**

Орган Полтавського обласного і міського комітетів КП України,
обласної та міської Рад депутатів трудящих

SREBRNE MEDALE

Po raz trzeci srebrny me-
dal Wystawy Osiągnięć Go-
spodarczych ZSRR w Mo-
skwie otrzymał agronom z
Łochwicy Aleksander Szew-
czenko. Jest on jednym
z 40 agronomów pracują-
cych w miejscowej stacji
selekcji ziarna siewnego.
Połowa z nich była nagro-
dzona srebrnymi i brzo-
nymi medalami Wystawy.
Przekazując kolechom i
sowchozom Poltawszczyzny
nowe odmiany ziarna psze-
nicy, jęczmienia, kukury-
dzy, grochu — pracownicy
stacji wyselekcjonowali w
ub. roku 85 ton nasion.

**SPOTKANIE
Z BIDSTRUPEM**

W Kopenhadze zorganiz-
owano uroczysty koncert z
okazji 50-lecia istnienia To-
warzystwa Przyjaźni Duń-
sko-Radzieckiej. W koncer-
cie w podarowała muzeum
swoje oryginalne prace —
cykl ilustracji do powieści
wybitnego ukraińskiego pi-
sarza. N. Łopuchowa już
ponad 20 lat zajmuje się
grafiką książkową, znane
są jej ilustracje utworów
Szewczenki i Lesi Ukrain-
ki. Sprezentowane prace
będą reproduktowane w
specjalnym wydaniu ksią-
żek Panasa Mirnego, przy-
gotowywanym na 125. rocz-
nicę urodzin pisarza.

**PIĘĆ
ODNALEZIONYCH
SIÓSTR**

W wychodzącej w Cho-
rolu rejonowej gazecie
„Kołchozowa Prawda” o-
publikowano niedawno list
z Azerbejdżanu. Sulejman
Sulejmanow Museib-ogly

prosił o pomoc w odnalez-
eniu tych, którzy urato-
wali go po ucieczce z nie-
woli hitlerowskiej. Pamię-
tał tylko, że przechowywa-
no go w rodzinie, w której
było pięć sióstr. Okazało
się, że były to siostry Usti-
mienko, które w czasie woj-
ny ukrywały niejednego
radzieckiego rannego żoł-
nierza. „Siergiej”, jak
nazwano na Ukrainie Sule-
jmana, po pobycie w Cho-
rolu przeszedł linię frontu
i obecnie dopiero siostry
Ustimenko dowiedziały się,
że żyje. Szukuje się nie-
zwykle spotkanie po 30
z górą latach...

W Kopenhadze zorganiz-
owano uroczysty koncert z
okazji 50-lecia istnienia To-
warzystwa Przyjaźni Duń-
sko-Radzieckiej. W koncer-
cie w podarowała muzeum
swoje oryginalne prace —
cykl ilustracji do powieści
wybitnego ukraińskiego pi-
sarza. N. Łopuchowa już
ponad 20 lat zajmuje się
grafiką książkową, znane
są jej ilustracje utworów
Szewczenki i Lesi Ukrain-
ki. Sprezentowane prace
będą reproduktowane w
specjalnym wydaniu ksią-
żek Panasa Mirnego, przy-
gotowywanym na 125. rocz-
nicę urodzin pisarza.

Nowe węgierskie autobusy

Węgry są obecnie ósmym
na świecie producentem i
czwartym z kolei światowym
eksporterem autobusów. W
roku bieżącym z taśm monta-
żowych zakładów „Ikarus” zje-
dzie ponad 10 tysięcy auto-
busów różnych typów — o 70
proc. więcej niż w pierwszym
roku obecnej pięcioletki. Po-
nad 80 proc. produkcji prze-
znacza się dla odbiorców za-
granicznych w 41 krajach, w
tym również należących do
RWPG.

Kraje RWPG są nie tylko
odbiorcami gotowych pojaz-
dów, ale również poważnymi
kooperantami węgierskiego
przemysłu motoryzacyjnego. W
ramach porozumień koope-
racyjnych zakłady „Ikarus” o-
trzymują amortyzatory i przed-
nie osie ze Związku Radziec-
kiego, urządzenia do systemu
ogrzewania z NRD, skrzynie
biegów z Czechosłowacji.
Wiele detali dostarcza rów-
nież polski przemysł motoryza-
cyjny.

W rozwoju Zakładów „Ika-
rus” uczestniczy także Między-
narodowy Bank Inwestycyjny

krajów RWPG. Bank ten u-
dzielił „Ikarusowi” kredytu w
wysokości blisko 13 mln rubli
na okres 9 lat. Przy pomocy
tego kredytu przeprowadzana
jest obecnie generalna mo-
dernizacja zakładów, wdraża
się też unowocześnione kon-
strukcje wozów i technologię
ich wytwarzania. Pozwoli to
na dalsze zwiększenie pro-
dukcji i rozszerzenie ekspor-
tu.

Węgierski przemysł motory-
zacyjny prowadzi intensywne
prace naukowo-badawcze
zmierzające do ograniczenia
szkodliwego wpływu motory-
zacji na środowisko naturalne
człowieka. Konstruuje się nowe
rodzaje silników, których dzia-
lanie pozwala na zmniejsze-
nie substancji toksycznych w
wydalanych gazach. W roku
1974 wyprodukowano pierw-
sze nowe, wysoce nowoczesne
autobusy „Ikarus 270”. W ro-
ku bieżącym będzie urucho-
miona serijna produkcja au-
tobusów średniej kategorii IK
211 i IK 212.

(Interpress)

A jednak z tej ziemi...

NAJSTARSZY GORYL
Goryl „Massa” z ogrodu
zoologicznego w Ruadelfii
jest najstarszym przedstaw-
icielem tego gatunku, żyją-
cym w niewoli. Niedawno
obchodził on 44. rocznicę u-
rodzin. Zgodnie z tradycją
„Massa” dostał tort urodzi-
nowy, zrobiony z pomarań-
czek i różnych rodzajów
kapusty i sałaty.
Opiekunowie goryla twier-
dzą, że dożył on tak sędzi-
wego wieku dzięki specja-
lnej diecie, która nie pozwa-
la, by „Massa” przekroczył
300 funtów wagi.

MIESIĄC MIODOWY
Tuż po ślubie państwo
Ronald i Maria McHugh z
Carbondale (Pensylwania)
przybyli samolotem do No-
wego Jorku, gdzie w hote-
lu „Waldorf-Astoria” mieli
zamiar spędzić „miodowy
miesiąc”. Do hotelu przyje-
chali taksiówką. Gdy jed-
nak wysiedli z pojazdu, kie-
rowca natychmiast zbiegł
wraz z bagażem młodej pa-
ry. Zrozpaczeni Ronald i Ma-
ria musieli powrócić do
Pensylwanii.

OBSERVATOR



Wzdłuż kołobrzесьkiego nabrzeża morskiego trwają prace porządkowe. W okolicy tak zwanego szanca kamiennego (koło amfiteatru) Koszaliński Urząd Morski przystąpił do zagospodarowania terenu. Po usunięciu kamieni wczasowicze i turyści będą mogli korzystać ze znacznie powiększonej plaży. Na zdjęciu: roboty przy usuwaniu kamieni i poszerzaniu plaży. (hz) Fot. Jerzy Patan

NA WOKANDZIE POWIATOWYCH KOMISJI ODWOŁAWCZYCH

BEZSTRONNIE I SZYBKO

Anna J., pracownica Kółka Rolniczego w Widzinie, pow. słupski złożyła podanie o urlop bezpłatny na wychowanie dziecka. Ku jej zaskoczeniu pracodawca nie wyraził zgody. Nie miała co z dzieckiem począć, została w domu, nie przychodziła do pracy. Rozwiązano więc z nią umowę, uznając że nastąpiło porzucenie pracy.

Od początku postępowano z Anną J. tak, jakby nie istniał nowy Kodeks pracy. Świadczy o tym także dalszy ciąg tej sprawy. Wystosowano odrębne pismo, na świstku papieru, z adnotacją „do wiadomości: rada zakładowa”.

Pracownica miała jednak większe pojęcie o swoich uprawnieniach, więc zwróciła się do powiatowej komisji odwoławczej. Wiedziała, że nowy kodeks chroni interesy kobiet. Tak też się stało, Annę J. przywrócono do pracy, dało urlop. Zakład ma bowiem obowiązek udzielenia pracownicy urlopu bezpłatnego na wychowanie dziecka i zgoda na to nie jest zależna od czyichkolwiek kaprysów. W dodatku musi udzielić urlopu na taki okres, jakiego życzy sobie wnioskodawczyni, nie dłuższy jednak niż trzy lata i do momentu ukończenia przez dziecko 4 roku życia.

Zbędne pieczętki

Trzymiesięczna praca powiatowych komisji odwoławczych, działających przy organach administracji terenowej pozwala już wysnuć pierwsze wnioski na temat funkcjonowania kodeksu stosowania bądź nie — jego przepisów w praktyce. Komisje rozpatrzyły ponad 260 spraw. Wiele z nich mogłoby się w ogóle nie znaleźć na wokandzie, gdyby przestrzegano elementarnych zasad kodeksu. Uwaga ta odnosi się w jedną kowym stopniu do kierownictwa i rad zakładowych. Nie zawsze rozstrzygają oni wątpliwości zaglądając przy tym do kodeksu.

Ilustracją sformalizowanego działania dalekiego od ducha i litery kodeksu jest styl pracy Rady Zakładowej przy Koszalińskim Przedsiębiorstwie Budowlanym. Wypowiedziano tam pracę dwóm osobom. Pismo zawiadamiające o tym, zgodnie z nowymi zasadami,

przedstawiono radzie zakładowej. Ta na obu postawiła pieczętkę „zatwierdzone na plenum rady zakładowej. Pieczętki tego rodzaju, jeśli w ogóle ktoś je jeszcze trzyma w tym celu i stosuje, należałoby natychmiast wyrzucić. W żadnym przypadku rady nie są od zatwierdzania zwolnień. Nie należy do nich składanie ani ustnych, ani pisemnych akceptacji na ten temat. Ich zadanie nie jest zupełnie inne. Występują wówczas, gdy się nie zgadzają z wypowiedzeniem, gdy mają umotywowane zastrzeżenia.

Nie wszyscy wiedzą

Nie znają też podstawowych przepisów kodeksu niektóre kierownictwa zakładów pracy. Dochodzi potem do nieporozumień i zadrzań. Urząd Miasta i Gminy w Kaliszu Pom. wypowiedział umowę jednemu z pracowników, pomijając zupełnie fakt, że o takim zamiarze powinien zawiadomić radę zakładową.

WZGS „Samopomoc Chłopska” Zakład Obrótu Artykułami Rolnymi w Słupsku wręczył wypowiedzenie umowy o pracę, nie powiadamiając rady zakładowej. Pracownica złożyła skargę do komisji odwoławczej. Z dobrym skutkiem, bo przywrócono ją do pracy. Brak zawiadomienia rady jest jednym z najczęstszych uchybień kierownictw przedsiębiorstw. A przecież kodeks stwierdza wyraźnie: „O zamiarze wypowiedzenia pracownikowi umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony kierownik zakładu pracy zawiadamia na piśmie radę zakładową, podając przyczynę uzasadniającą rozwiązanie umowy”. I dalej „Jeżeli rada zakładowa uważa, że wypowiedzenie byłoby nieuzasadnione, może w ciągu 5 dni od otrzymania zawiadomienia zgłosić na piśmie kierownikowi zakładu umotywowane zastrzeżenie”.

Nowy tryb — korzystny

Ten nowy sposób postępowania jest jeszcze powszechnie znany i stosowany. Świadczy o tym skargi do komisji odwoławczych. Większość pochodzi z małych zakładów pracy i przedsiębiorstw rolnych. W większych zakła-

dach z tymi podstawowymi sprawami radzi się znacznie lepiej. Dla ilustracji spośród 19 spraw, które wpłynęły do Powiatowej Komisji Odwoławczej przy Urzędzie Powiatowym w Słupsku, aż 15 odwołań pochodzi od pracowników SHR, PGR, POHZ, kółek rolniczych, a pozostałe 4 — z gminnych spółdzielni. Wniosek do dalszych kierunków działania Związku Zawodowego Pracowników Rolnych jest chyba dostatecznie oczywisty...

Nowy tryb rozstrzygania sporów jest korzystny dla pracowników. Poprzednio pierwszą instancją były komisje działające w zakładach pracy. Nie ma co ukrywać, że nie zawsze były one bezstronne. Albo zapadały orzeczenia po myśli kierownictwa, albo — w najlepszym razie — nie zajmowano żadnego stanowiska, kierując petenta do sądu a pozorna neutralność często wiele kosztowała pokrzywdzonych, którzy miesiącami i latami dochodzili później swych praw. W tej chwili sytuacja tak się nie do pomysłenia. Spory rozstrzyga się poza zakładem wykluczone są dzięki temu różnorodne instrumenty nacisku. Komisje działają przy urzędach powiatowych bądź miejskich, a kompletowi orzekającym przewodniczy zawodowy sędzia. Wraz z nim rozstrzyga sprawę dwóch członków komisji, jeden z nich reprezentuje instancję związkową. To wszystko w sumie zapewnia pełny obiektywizm decyzji.

Dotychczasowe doświadczenia z pracy komisji działających w województwie mówią też o innych zmianach na lepsze. Kończy się okres pieniactwa. Aż 40 proc. wszystkich spraw załatwiono ugodo. Najczęściej dzieje się to za sprawą przewodniczącego komisji, który w każdym przypadku stara się doprowadzić do ugody.

Nowy tryb rozstrzygania sporów ma jeszcze jedną cenną zaletę — szybkość postępowania. Każda skarga musi być rozpatrzona w ciągu dwóch tygodni od daty jej wpływu. Szybkość postępowania jest gwarancją realizacji zamierzeń ustawodawcy. Zespół Pomocy Prawnej WRZZ, który niedawno badał m. in. terminy rozpatrywania odwołań stwierdził, że odwołania pracowników od decyzji o wypowiedzeniu lub rozwiązaniu umowy o pracę są rozpatrywane w stosunkowo krótkich terminach, odpowiadających wymaganiom przepisów o postępowaniu przed komisjami. Szczególną szybkość postępowania cechuje działalność komisji w Koszalinie, Szczecinie, Sławnie, Wałczu, Złotowie i Miastku. Niepokoi natomiast sytuacja w Cieluchowie. Odwołania leżą tam zbyt długo, pierwszą rozprawę wyznaczono dopiero na 10 marca.

Szybko i bezstronnie — to podstawowe zasady działania komisji. Tylko od niepełna 10 proc. orzeczeń komisji pracownicy odwołali się do drugiej instancji — Okręgowego Sądu Pracy i Ubóstwa Społecznych. Praktyczny egzamin, poza pewnymi usterkami, wypadł dobrze.

EWA ŚWIETLIK

KADRY DLA WIEJSKICH KLUBÓW

W naszym województwie istnieje prawie 400 wiejskich klubów i świetlic. Każdego roku rozszerzają one formy swojej działalności, przeprowadzają się do nowych pomieszczeń, wzbogacają bazę techniczną. Podnosi się też poziom fachowego przygotowania kadry. W roku ubiegłym np. dla pracowników wiejskich domów kultury, aktywu gminnych ośrodków kultury i klubów „Ruch” zorganizowano 43 kursy i seminaria prowadzone przez Instytut Wojewódzkiego Domu Kultury w Koszalinie. Wiele kursów dotyczyło praktycznych zagadnień związanych z organizowaniem kół, zespołów zainteresowań oraz amatorskich zespołów artystycznych i muzycznych.

Nieco mniejsze jest natomiast zainteresowanie podnoszeniem kwalifikacji samych pracowników placówek kulturalnych. — Z wielu gmin nikt nie pojawił się na żadnym szkoleniu od kilku lat — mówi Ewa Schwarz, starszy inspektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego. W kursach biorą udział przeważnie te same osoby. W niektórych powiatach naczelnicy gmin niechętnie zwalniają pracowników na 2-3 dniowe zajęcia. Tymczasem dla dobra wiejskich placówek i poziomu ich pracy, szkolenie kadry ma niezwykle istotne znaczenie: większość pracowników świetlic, klubów i domów kultury nie ma pełnego wykształcenia średniego.

Bardzo pożyteczną i znajdującą coraz większe uznanie formą szkolenia jest zaoczny kurs dla organizatorów życia kulturalno-oświatowego, prowadzony przez Uniwersytet Ludowy ZSMW w Radawnicy w pow. złotowskim. Zdobytą na nim przygotowanie w zakresie programowania, organizowania i metodyki pracy w klubach i świetlicach wiejskich. Można tu również zdobyć kwalifikacje instruktorskie do prowadzenia amatorskich zespołów artystycznych. Wojewódzki Dom Kultury w Koszalinie organizuje także corocznie 4-dniowe seminaria dla kierowników zespołów artystycznych oraz instruktorów prowadzących kół zainteresowań.

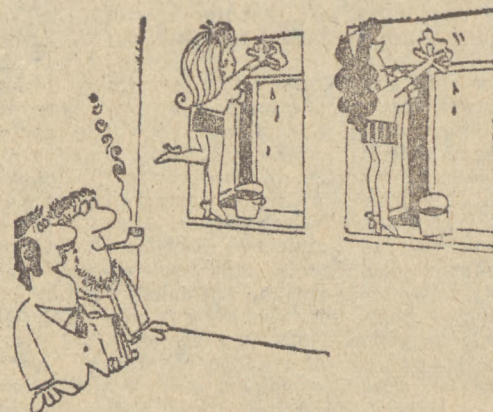
Jakość oferowanych przez kluby form spędzania wolnego czasu zaczyna się jednak rozmiąć z posiadanymi przez nie warunkami. Są one na ogół dobre. Coraz więcej placówek znajduje się w nowych i ładnych pomieszczeniach, posiada nowoczesny sprzęt i stosunkowo niemałe fundusze. O ile jednak 10 lat temu wystarczyło postawić telewizor lub udostępnić młodzieży magnetofon, by zapewnić salę, to obecnie wymagania wiejskiego konsumenta kultury, a zwłaszcza młodzieży, znacznie wzrosły. Kontakt z dobrym teatrem i filmem przestał być — dzięki upowszechnieniu telewizji — problemem.

Po krótkim okresie zachłystnięcia się nowoczesnością, znowu obserwuje się nawrót, zarówno w mieście jak i na wsi, do twórczego uczestniczenia w życiu kulturalnym. Kierownicy domów kultury twierdzą, że od kilku lat wzrasta zainteresowanie udziałem w różnego rodzaju kółkach oraz amatorskich zespołach artystycznych. Najbardziej wymowne są jednak statystyki. Np. w roku 1972 w zajęciach 743 zespołów zainteresowań brało udział niespełna 10 tysięcy uczestników. W dwa lata później mieliśmy już w województwie 980 zespołów i kół zrzeszających około 14 tys. osób. Wzrost to duży i mimo kłopotów, z jakimi borykają się placówki kulturalne, dobrze świadczący o ich pracy. Zapal młodzieży zobowiązuje jednak do doskonałości i poszukiwania nowych form pracy kulturalno-oświatowej.

Tymczasem w dalszym ciągu przeważają tradycyjne formy pracy, jak kółka recytatorskie lub plastyczne. Wymaga to bowiem stosunkowo małego nakładu inicjatywy i środków, gdyż nauczyciele języka polskiego i wychowawcy plastycznego znajdują się prawie w każdej wsi. Ostatnio jednak coraz mniej młodzieży zgłasza chęć uczestniczenia w tego typu zajęciach, gdyż w istocie stanowią one przedłużenie zajęć szkolnych. Zbyt mało natomiast przybywa w wiejskich placówkach kół fotograficznych, filmowych, modelarskich czy zainteresowania techniką. Pozostaje to jednak w znacznej mierze poza organizacyjnymi i materialnymi możliwościami urzędu gminy. Odczuwa się bowiem powszechnie, nie tylko na wsi, brak kadry instruktorskiej do prowadzenia tego typu zajęć. Jedną z przyczyn stanowi fakt, że wykształcona młodzież niezbyt chętnie podejmuje pracę na wsi.

Tymczasem do roku 1980 we wszystkich gminach naszego województwa powstana gminne ośrodki kultury. Będą się one mieścić w nowych, funkcjonalnych budynkach, gdzie znajdzie się biblioteka, sala widowiskowa, klub oraz pomieszczenia dla zespołów i kół zainteresowań. Kto jednak będzie w nich pracował? Warto chyba pomyśleć, aby w jakimś stopniu załatwić przy okazji problem mieszkań dla kadry. Sprawę tę rozwiązuje z dużym powodzeniem resort oświaty, budując przy nowo wznoszonych szkołach bądź całe domy dla nauczycieli, bądź mieszkania. Dlaczego resort kultury nie mógłby skorzystać z tego wypróbowanego przykładu?

A. PAWLUCZUK



— Kobiety co roku narzekają na wiosenne porządki, ale ja uważam ten okres za wręcz wspaniały!

PIERWSZY OBIEKT PRZYSZŁEGO CENTRUM

BIAŁOGARD Tychowo w powiecie białogardzkim należy niewątpliwie do najprężniej rozwijających się większych ośrodków w naszym województwie. Wieś, będąca siedzibą władz gminnych ma ambicje stać się wkrótce z prawdziwego zdarzenia ośrodkiem życia gospodarczego i kulturalnego gminy. Posiada już nowoczesną szkołę zbiorczą, szkołę rolniczą, moderni zowany ośrodek kultury bibliotekę, ośrodek zdrowia, nowo cześnie centrum usługowo-handlowe.

Pierwszy obiekt budowa nego własnie centrum odda ny został do użytku w ubie głą sobotę. Jest nim wielo branżowy dom handlowy, zbudowany przez tychowskie i białogardzkie ekipy budo wlane GS „Sch”.

Nowy dom handlowy w Tychowie jest dwukondy gnacyjną placówką, umożli wiającą pełną ekspozycję to warów. Posiada działy: kon fekcji, dziewiarstwa, artyku łów włókienniczych i galan terii, artykułów gospodar stwa domowego oraz radio wych i telewizyjnych. Tuż o bok niego stanie w najbli ższej przyszłości (budowa roz pocznie się prawdopodobnie już w tym roku) nowoczesny pawilon meblowy i nastep nie wielobranżowy pawilon usługowy z kilkunastoma pracownikami oraz duży za kład gastronomiczny.

Warto podkreślić, że ty chowski dom handlowy jest dwudziestą tego typu placów ką oddaną w ostatnich la tach w naszym wojewódz twie. Każda z nich posiada powierzchnię handlową prze kraczającą 800 m kwadrato wych. Jeszcze w bieżącym ro ku wiejski handel naszego województwa wzbogaci się o osiem następnych domów

handlowych, w Ustroniu Mor skim, Uście, Walczu, Boninie Tymieniu, Połczynie Zdroju Kołobrzegu i Słupsku. Do roku 1980 podobne placówki posiadać będą wszystkie bez wyjątku gminy województwa

O potrzebie budowy tego typu placówek świadczy za interesowanie wiejskiego sp łeczeństwa, jakie towarzyszy ło otwarciu domu handlowe go w Tychowie. W ciągu dwóch pierwszych godzin o broty nowej placówki prze kroczyły 200 tys. złotych.

Tekst i fot. W. WISNIEWSKI
Zdjęcie obok: Uroczystego o twierdzenia dokonują: naczelnik gminy, mgr Jan Witczak i prze wodniczący Rady Spółdzielni, Tadeusz Świdnicki

Zdjęcie poniżej: Nowa pla cówka wzbudziła żywe zaintere sowanie mieszkańców tychow skiej gminy, którzy wykorzystu jąc wolną sobotę licznie zjecha li do Tychowa.



DO HOTELU — 20 KILOMETRÓW

SŁUPSK. Od listopada ub. roku „Alka” dzierżawi pałac w Komninie (pow. Słupsk), należący do „Gromady”. Łą tem mają tam być urządzone kolonie dla dzieci i wczasy dla dorosłych. W pozostałych miesiącach — pomieszczenia są przeznaczone na kursy, zimowiska, ale nie tylko.

W grudniu ub. roku część pałacu przekształcono na ho tel dla pracowników zakładu obuwniczego. Trudna sytuac ja lokalowa skłoniła dyrekcję do takiej decyzji. Obecnie w Komninie mieszka 21 młodych pracowników, codzien nie dojeżdżających do pracy w zakładzie obuwniczym.

Razem z kierowniczką obiektu Eugenią Kozikowską o glądałem pomieszczenia. „Gromada” dołożyła starań, by był to dom czysty, przyjemny, dobrze utrzymany. Są jed nak granice opłacalności prac. W tych starych murach niewiele już da się zrobić dla polepszenia funkcjonalności budynku.

Szczególnie trudne warunki przypadły w udziale mieszk ancom małych pokoiików. Nie ma tam szafek na jedze nie, które z konieczności trzymać trzeba na oknie. Wypo sażenie poza tym — bardzo skromne. Od niedawna jest ciepło, gdyż sprawniej działa ogrzewanie, można też ko rzystać z ciepłej wody.

Natomiast bez zmian działa komunikacja. Młodzi pra cownicy zakładu dojeżdżają do Słupska na trzy zmiany. Korzystają z konieczności i z autobusów PKS i MPK. Nie zawsze jednak, mimo teoretycznie bardzo dogodnych roz kładów jazdy, mogą zdążyć na czas do pracy.

Mieszkańcy Komnina zazdroszczą swym koleżankom i ko legom mieszkającym w hotelu w Słupsku. Tam wyposa żenie bez porównania lepsze, do pracy blisko, no i cały czas w mieście. Ale zakład nie może uzupełniać wyposa żenia w Komninie, gdyż nie jest właścicielem, a jedynie najemcą obiektu „Gromada” z kolei chyba też nie jest zainteresowana w podnoszeniu standardu pokoiów.

Na razie więc młodzi pracownicy „Alki” muszą się po godzić z takimi warunkami.

A co będzie później — jeszcze nie wiadomo. Umowę o dzierżawie zawarto tylko na rok...

DODATKOWE LOSOWANIA „MAŁYCH FIATÓW”

KOSZALIN. W związku z przyspieszeniem budowy Fabry ki Samochodów Małolitrażo wych, w tym roku przezn aczonych zostanie dodatkowo do sprzedaży — za pośrednictwem PKO — 10.900 polskich fiatów 126p. Kolejne dwa dodatkowe losowania uprawnień do wcze śniejszego zakupu tych samocho dów zostaną przeprowadzone w kwietniu i sierpniu, niezawisnie od regulaminowego pa ździernikowego losowania 14 ty sięcy „małych fiatów” z przy szłorocznej produkcji. W loso waniach uczestniczyć będą kła zeczki z przedpłatami na 1977 rok, uzupełnionymi do pełnej wysokości 65 tys. zł. Wzrost do staw i rezygnacja części klien tów z kupna pojazdu stworzyła ponadto możliwość przesunie cia na 1977 rok pewnej części przedpłat przyjętych do końca ub. roku na rok 1978. Decydo wać będzie kolejność zgłoszeń w oddziałach PKO po wpłacie

niu pełnego wkładu. Uczest nictwo we wszystkich trzech tegorocznych losowaniach wy maga uzupełnienia całości wkła du do 29 marca br., w dwóch losowaniach — do 31 lipca br., a w losowaniu październiko wym — do 30 września br.

71 srebrnych monet 100-złoto wych z wizerunkiem Marii Skłodowskiej Curie rozlosowa no w marcu pomiędzy uczestników konkursu „300” z naszego wo jewództwa. Najwięcej monet (po 16) wygrali posiadacze kła zeczki z rejonów bankowych Koszalin i Słupsk.

7 kwietnia odbędzie się fi nał konkursu. Jego najwytrwa łsi uczestnicy, którzy zadekla rowany wkład utrzymują przez 5 miesięcy, mają szansę wy grać samochód osobowy. Cen tralne losowanie 10 pojazdów odbędzie się w Warszawie.

Na WOKANDZIE

WYPADEK

KOSZALIN. 16-letni Andrzej B. kierował nysą z prędkością 45 km na godzinę. Zbliżając się do przejścia dla pieszych przy skrzyżowaniu ulic Kolejowej i Dworcowej w Koszali nie, nie zmniejszył prędkości. Toteż nie pomógł gwałtownie hamowanie w momencie, kiedy ujrzał przed maską samochodu

trójkę pieszych, przechodzących jezdnię po pasach. Na szczęście uderzenie nie było silne. An drzej B. nie zainteresował się jednak stanem swoich odia i wykorzystując moment zamie szania gwałtownie wycofał sa mochód i uciekł z miejsca wy padku.

Jak wykazał przewód sądowy, Andrzej B. tego dnia po zakoń czeniu pracy o godzinie 15 ku pił litr wódki, którą wypił wspólnie z dwoma kolegami. Godzinę później postanowił za wieść do pogotowia Janinę K., która skaleczyła sobie rękę.

Sąd Powiatowy w Koszalinie, mając jedynie na uwadze mło dy wiek oskarżonego i dotych czasową niekaralność, skazał go na dwa lata pozbawienia wolno

ści i zakazał prowadzenia po jazdów przez 3 lata.

Od wyroku tego oskarżony odwołał się do Sądu Wojewód zkiego. Obrońca Andrzeja B. wnosił o złagodzenie wyroku. Sąd Wojewódzki nie zmienił wyroku, stwierdzając w uzasa dzeniu, że czyn, jakiego dopu ścił się oskarżony jest szcze gólnie niebezpieczny społecznie zaś ucieczka z miejsca wypad ku wymaga szczególnego na pietnowania. Kodeks karny przewiduje za tego rodzaju czyn karę od 1 roku do 10 lat pozbawienia wolności. Toteż ka ra wymierzona oskarżonemu nie może być uważana za zbyt surową.

Wyrok jest prawomocny.

ATRAKCYJNY ZAWÓD

Zbliża się koniec roku szkolnego. Absol wenci stają przed trudnym problemem wy boru zawodu. Gdzie skierować swoje kroki, aby wybór był trafny, odpowiadał marze niom i zainteresowaniom, gwarantował wy korzystanie wszystkich posiadanych zdolno ści i dawał pełne zadowolenie, umożliwia jąc dalszy rozwój. Trzeba na to znaleźć odpowiedź przed ostatecznym powzięciem decyzji, a jeszcze nie jest za późno zgłosić swoją kandydaturę do jednej ze szkół woj skowych.

Powiatowe Sztaby Wojskowe w naszym województwie przyjmują zgłoszenia do na stępujących zawodowych szkół wojskowych: Wojskowej Akademii Technicznej, Wojsko wej Akademii Medycznej, Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej i innych wyższych szkół oficerskich oraz szkół chorążych. Aka demie wojskowe są uczelniami wyższymi typu akademickiego. Szkolą kadrę dowó dów, oficerów politycznych, specjalistów technicznych i służby zdrowia. Wyższe szko ły oficerskie są uczelniami typu wyższych szkół zawodowych, kształcą kadrę oficerów dla wszystkich rodzajów wojsk i służb nie zbędnych w nowoczesnej armii. Szkoły cho rążych są odpowiednikami średnich szkół zawodowych. Przygotowują kadrę dowó dów i specjalistów średniego szczebla do wodzenia. Zapewniają zdobycie kwali

fikacji technicznych w zakresie szkoły średniej.

O możliwości dalszego awansu decydują wyniki osiągnięte w służbie, a przede wszystkim w wychowaniu i wyszkoleniu żołnierzy.

Do wojskowych szkół zawodowych ubie gać się mogą kandydaci, którzy posiadają: obywatelstwo polskie, wykazują się wyso kimi wartościami moralnymi i politycznymi, wymaganą zdolnością fizyczną i psychi czną do służby wojskowej; są stanu wolne go i posiadają kategorię zdrowia „A”.

Wiek kandydatów do szkół wojskowych nie powinien przekraczać 23 lat, z wyjąt kiem WAM (do 21 lat).

Kandydaci ubiegający się na studia w akademiach wojskowych i wyższych szko łach oficerskich, powinni legitymować się wykształceniem z zakresu szkoły średniej. Podania mogą składać ci, którzy uczęszcza ją do ostatniej klasy szkoły średniej. Do technicznych szkół chorążych przyjmowani są kandydaci, którzy posiadają wykształ cenie z zakresu szkoły średniej ogólnokształ cającej i technicznej oraz zasadniczej szkoły zawodowej. Nauka w szkole chorążych trwa od 1 do 2 lat dla absolwentów szkół średnich, a dla absolwentów szkół zawodo wych — 3 lata.

Powiatowe Sztaby Wojskowe przyjmują dokumenty o przyjęcie do WAT, WAM, WSMW i WOSL do 15 maja 1975 r. Nato miast termin składania podań do wojsko wych szkół chorążych upływa z dniem 20 czerwca 1975 r., z wyjątkiem Szkoły Cho rążych Wojsk Lotniczych (1 IX 1975 r.).

Szczegółowych informacji udzielają w tej sprawie Powiatowe Sztaby Wojskowe.

pplk ANTONI WARCHOLIŃSKI

KOŁOBRZESKI PORT JACHTOWY

KOŁOBRZEG. Na cyplu Wyspy Solnej, w miejscu, gdzie wody Parsęty zlewają się z wodami Kanału Drzewnego, wybudowa no ongiś warowny fort otoczony ziemny mi wałami i fosą. Dziś wokół zabytkowej budowli powstaje nowoczesna, największa na naszym wybrzeżu baza turystyki mor skiej — port jachtowy.

Budowę portu, która ma zakończyć się w 1977 roku, podzielono na dwa etapy: pierwszy — roboty hydrotechniczne — do biega już końca, drugi etap — roboty lą dowe — rozpocznie się w przyszłym ro ku. Za dwa lata przy nabrzeżach zacum ują pierwsze jachty.

Gotowy jest już basen, do którego za wiać będą duże jachty pełnomorskie. Za równo jego wielkość jak i głębokość za pewnią dogodną przystań dla ok. 70 tego typu jednostek pływających. Trwają na tomiast prace budowlane przy wznosze niu drugiego basenu portowego, tzw. ło dziowego, przeznaczonego dla mniejszych jednostek żaglowych.

Po zakończeniu robót wodnych rozpocz ną się prace mające na celu urządzenie

i zagospodarowanie nabrzeży. Powstanie tutaj hangar, warsztat szkatniący, budy nek administracyjny a także hotel mogą cy przyjąć jednorazowo 100 osób, restau racja oraz kemping na 50 osób. Przypusz cza się, że kwota, którą zamknie się ogół ny koszt budowy bazy, wyniesie ok. 60 mln złotych.

O budowie portu jachtowego w Koło brzegu zdecydowało jego centralne po leżenie w pasie naszego wybrzeża. Za kilka lat doskonałe warunki dla uprawiania jachtingu znajdą tutaj nie tylko żeglarze naszego kraju, lecz także „wilki morskie” z krajów nadbałtyckich, głównie ze Skan dynawii. Baza będzie służyła także jako ośrodek masowego szkolenia młodzieży ze glarskiej: stąd będą wyruszały na morze jachty z młodymi adeptami żeglarsstwa na pokładach. Wszystko to będzie na pew no sprzyjało upowszechnieniu sportu jach towego nie tylko w naszym wojewódz twie. (WBU)

NA ZDJĘCIU: Baza turystyki morskiej. Fragment głównego basenu jachtowego. Fot. JERZY PATAN



listy listy listy listy

Jak zbierać
odpadki użytkowe?

Przed kilku tygodniami w Waszej gazecie była wzmianka o projekcie zainstalowania specjalnych skrzynek na makulaturę przy kioskach „Ruch” w Szczecinku. Dotychczas jednak tego nie widzimy, a mamy nadzieję, że ta pożyteczna inicjatywa nie przeminie jak echo. Dotychczasowa zbiórka makulatury nie jest prowadzona jak należy. Czytamy przecież wiele prasy, jak również wiele papieru przynosimy ze sklepów jako opakowania zakupów — wszystko to idzie zgniecione do śmietnika, zamiast do właściwej składowni materiałów wtórnych. Organizowanie akcji zbiórki makulatury wśród dzieci szkół podstawowych nie załatwi całego problemu. Cóż to da, że od czasu do czasu dostarczą do szkoły wiązki gazet? Harcerze też nie zbiorą większej ilości czerstwego chleba, jeżeli nawet trochę do toreb uzbierają, przebiegając klatki schodowe i pukając do mieszkań. Tego rodzaju praca dzieci w zdobywaniu makulatury lub chleba czerstwego nie działa wychowawczo — jest to krótkotrwała zabawa, pozostawiająca niesmak do inicjatywy i poczynania starszych.

W gazecie też była poruszana sprawa zbierania czerstwego chleba i przekazywania go do tuczarni. Sumienne gospodynie a w szczególności te, które w życiu zaznały braku żywności bezpośrednio nie wyrzucają nawet skórek do śmieci, lecz zbierają je oddzielnie. W końcu nie mają co z tym robić i zrezygnowane niosą do ogólnego pojemnika na śmieci. Bez dodatkowych kosztów można by jeden z pojemników przed domem oznakować z przeznaczeniem na odpady wszelkiego rodzaju, nadające się na paszę dla zwierząt.

K. LELEJKO
Szczecinek

Ujednolicić
godziny otwarcia

Nasza Gminna Spółdzielnia w Lipce uruchomiła punkt sprzedaży nawozów, węgla, pasz oraz materiałów budowlanych w nowo wybudowanym magazynie pasz. Doszło też do porozumienia z miejscowym Bankiem Spółdzielczym o uruchomieniu punktu kasowego. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to, że godziny pracy wymienionych punktów GS nie pokrywają się z godzinami pracy bankowego punktu kasowego. Otóż spółdzielnia jest czynna w godzi-

nach od 7.30 do 15.30 w okresie zimowym i od 7 do 15 w okresie letnim, natomiast punkt kasowy w poniedziałki czynny jest od godz. 9 do 13, a w pozostałe dni od 8 do 13.30 lub tylko do 13. Obecnie nie ma nawet wywieszki o godzinach otwarcia. Zwracaliśmy się w tej sprawie do kierownictwa Banku, lecz nic to nie dało. Wydaje mi się, że jeżeli sprzedaż jest od 7 do 15, to i punkt kasowy powinien być czynny w tej samej porze. Bo cóż da mi wypisanie kwitu, jeżeli nie mogę zapłacić? Magazynier i tak mi towaru nie wyda. Proszę o zamieszczenie mego listu w prasie.

CZYTELNIK Z LIPKI
(nazwisko znane redakcji)

Zamknięte sklepy.
Co z butelkami?

Czytając „Głos Koszaliński” a ściślej wypowiedzi Czytelników, postanowiłam i ja zabrać głos, jak sądzę — nie tylko we własnym imieniu. Otóż w Sianowie ostatnio plagą stały się... zamknięte sklepy i to nie sklepy odzieżowe, czy inne przemysłowe, przeniesione do nowego pawilonu, tylko te najbardziej niezbędne: spożywcze, warzywnicze, rybny. Na drzwiach wiszą najprzeróżniejsze kartki jak: „dziś sklep nieczynny”, „nieczynny z powodu choroby”, „czynny do godz. 14”, „czynny od godz. 16.30”, a są i takie, gdzie nie ma żadnej informacji. Zarząd GS zdaje sobie przecież sprawę, że większość mieszkańców Sianowa pracuje w Koszalinie i nie zawsze zdąży przed 16-tą powrócić do domu. Co przezorniejsi zaopatrują się w Koszalinie. Ale czy musimy z pełnymi siatkami gnieść się w zatłoczonym autobusie, mając własne sklepy na miejscu?

Druga sprawa, to butelki. Wiadomo, że napoje, jak oranżada, czy piwo, przywożone są do sklepu w różnych opakowaniach. Kupiłam kilka butelek oranżady w małych butelkach baryłkowatych o pojemności 0,33 l. Za kilka dni chcąc te same butelki wymienić na pełne — musiałam za płacić zastaw, bo oranżadę przywieziono w butelkach z długą szyjką, chociaż też 0,33 l. To samo dotyczy innych artykułów. Np. wymiana butelki po oranżadzie na butelkę wody mineralnej jest możliwa dopiero po dokładnym zeskrobaniu nalepki, czego na miejscu i bez wody nie da się zrobić. Czy my naprawdę nie mamy większych kłopotów i czy musimy takimi drobiazgami zatruwać sobie życie? Przecież są rozlewnie, a w nich myjnię, gdzie pod wysokim ciśnieniem i temperaturą butelki te są doprowadzane do stanu używalności. Wydaje mi się, że ktoś powinien pouczyć personel, jak ma postępować w takich przypadkach, bo na dobrą sprawę, to każdy sklep ma swoje własne zasady postępowania.

JOANNA KRYGIER
z Sianowa



Z makulaturą najlepiej do punktu skupu.

Fot. Jerzy Patan

informujemy
różnymiZasiłek,
emerytura, podatek

J. R., Wałecz: — Czy na dziecko otrzymujące stypendium „zapomogowe” lub stypendium za dobre oceny w nauce, przysługuje zasiłek rodzinny? Czy do podstawy wymiaru emerytury będą uwzględnione zarobki, jakie otrzymuję za pracę wykonywaną na półtora etatu? Czy z zatrudnienia na pół etatu należy potrącać podatek od wynagrodzeń?

1) Chociaż dziecko odpowiada warunkom wymaganym do przyznania na nie zasiłku rodzinnego, świadczenie to nie może być jednak w pewnych przypadkach wypłacane — mianowicie wtedy, gdy dziecko otrzymuje już od państwa świadczenie innego rodzaju np. stypendium. Dotyczy to tylko dzieci, które uczęszczają do szkoły wyższej. Na dziecko uczące się w innej szkole zasiłek rodzinny przysługuje niezależnie od pobierania przez nie stypendium. Nie są stypendiami premie zwyczajne, nagrody okolicznościowe, zasiłki losowe i rzeczowe. A zatem jedynie pieniężne stypendium z wyjątkiem lub fundowane pozbawia prawa do zasiłku rodzinnego na dziecko studiujące. Stypendium jest przyznawane na cały rok, ale nie wypłaca się go w okresie ferii letnich — również zasiłek rodzinny nie przysługuje za okres wakacji. W razie cofnięcia stypendium w ciągu roku akademickiego zasiłek rodzinny przysługuje od pierwszego miesiąca, za który student nie otrzymał stypendium. (§ 6 rozporządzenia ministra pracy płac

i spraw socjalnych z 31 maja 1974 r. — Dz. U. Nr 21, poz. 127).

2) Podstawę wymiaru emerytury lub renty stanowi przeciętny miesięczny zarobek w gotówce i w naturze osiągnięty przez pracownika w określonym czasie zatrudnienia. Obliczenie emerytury następuje od łącznego wynagrodzenia z wszystkich zatrudnień.

3) Na podstawie ustawy z 4 lutego 1949 r. o podatku od wynagrodzeń (Dz. U. Nr 7, poz. 41 z późniejszymi zmianami) opodatkowaniu podlegają wynagrodzenia przekraczające pewną określoną kwotę. Wynagrodzenie otrzymywane od drugiego płatnika podlega również opodatkowaniu. (L-x)

Podatek dochodowy,
czy opłata
skarbową?

J. N., pow. Wałecz: — Od kwietnia 1973 r. pracuję w zakładzie, który wypłaca mi zasiłek rodzinny na czworo dzieci, do lutego 1974 r. włącznie. Czy słusznie wstrzymano wypłatę zasiłku od marca ub. roku tj. od czasu kiedy mąż stał się właścicielem taksówki?

Tak. Stanowisko zakładu pracy znajduje potwierdzenie w § 1 rozporządzenia ministra pracy płac i spraw socjalnych z 31 maja 1974 r. w sprawie zasiłków rodzinnych (Dz. U. Nr 21, poz. 127). Przepis ten mówi, że okolicznością, która pozbawia pracownika prawa do zasiłku rodzinnego, jest posiadanie oprócz zarobków jeszcze innych dochodów. Dochodem powodującym wstrzymanie wypłaty zasiłku rodzinnego w Pani przypadku jest dochód męża z tytułu przewozu osób, od którego został wymieniony podatek dochodowy i obrotowy albo tylko podatek dochodowy. W takiej sytuacji nie ma znaczenia kto z Państwa jest podatnikiem, zasiłek rodzinny bo-

wiem nie przysługuje bez względu na to czy podatnikiem jest pracownik czy jego współmałżonek. Natomiast opłacanie przez męża tylko opłaty skarbowej nie pozbawiało prawa do zasiłku rodzinnego w zwykłej wysokości tzn. zasiłku rodzinnego nie podwyższonego. Taksówkarze jednak płacą podatek a nie opłatę skarbową. (L-x)

Nawiązka
i odszkodowanie
cywilne a amnestia

H. K., pow. Szczecinek: — W roku 1970 za kradzież drewna z lasu sąd skazał mnie na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 4 lat oraz zasądził 1.152 zł odszkodowania na rzecz nadleśnictwa. Już później sąd zasądził na rzecz nadleśnictwa kwotę 565 zł. Czy amnestia daruje mi te kary pieniężne?

Nie. Domyślamy się, że wobec skazania Pana z art. 213 k.k. za kradzież drewna sąd orzekł na rzecz pokrzywdzonego nadleśnictwa tzw. nawiązkę w wysokości podwójnej wartości zagarniętego drewna. Kwota 565 zł została natomiast zasądzona w procesie cywilnym jako wyrównanie spowodowanej czynem przestępczym szkody. Warunkowo zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności jest korzystniejsze od darowania tej kary z mocy amnestii. Nawiązka i odszkodowanie cywilne nie są karą pieniężną, lecz mają charakter roszczeń cywilnych, co do których amnestia nie ma nigdy zastosowania. Ustawa z 18 VII 1974 r. o amnestii (Dz. U. z 1974 r. Nr 27, poz. 159) stanowi w art. 1 ust. 3, że prawomocne orzeczenia sądowe o nawiązce, powództwie cywilnym i zasądzeniu odszkodowania z urzędu podlegają wykonaniu. (Urb-x)

ŚLADEM publikacji
ZAWINIŁA... MASZYNA CYFROWA

Nawiązując do listu pt. „Kto dłużej wytrzyma” zamieszczonego 11 lutego 1975 roku, Oddział Wojewódzki PZU informuje: „Fakty przedstawione przez ob. Aleksandrę Klamkę z Czarnego miały rzeczywiście miejsce, jednak źródłem nieporozumienia nie była zła wola pracowników PZU. Wymiar składek za obowiązkowe ubezpieczenia jest sporządzany w systemie elektronicznego przetwarzania danych. Zmiany w stosunku do zarejestrowanych w pamięci maszyn analitycznych danych wyjściowych, wprowadzane są do sierpnia każdego roku, poprzedzającego wymiar.

Ob. A. Klamka zgłosiła pierwszą reklamację w dniu 31 X 1973 r. tj. po sporządzeniu wymiaru składek na rok 1974. Sprostowanie prze-

prowadzono w styczniu 1974 roku, zgłaszając równocześnie zmianę w Stacji Maszyn Analitycznych. Niedoskonałość automatyzacji sprawiła, iż zmiana ta nie została wprowadzona do wymiaru składek w roku 1975. Nieprawidłowość została sprostowana przez Inspektora Powiatowy PZU w Człuchowie w dniu 21 II br. przy załatwianiu reklamacji w Urzędzie Miasta i Gminy w Czarnem...

...Obywatelkę Aleksandrę Klamkę za nieporozumienie przepraszamy.

Inż. HENRYK MOCYDLARZ
naczelnik Wydziału
Oddziału Wojewódzkiego PZU
w Koszalinie

STACJA - PUŁAPKA

W związku z listem ob. Edwarda Strugały, opublikowanym w nr 18 „Głosu Koszalińskiego” z 21 stycznia br., Zjednoczenie „Uzdrowiska Polskie” po zbadaniu sprawy uprzejmie wyjaśnia, co następuje:

Punktualny przyjazd pociągu dalekobieżnego z Warszawy do Grzmięcy zapewnia dalsze sprawne połączenie z Polczynem, gdyż pociąg warszawski przyjeżdża o godz. 10.14, a lokalny z Grzmięcy odjeżdża o godz. 10.35. Przerwa wynosi więc 21 minut, w którym to czasie można bez pośpiechu przesiąść się do pociągu lokalnego. O opóźnieniach pociągów dalekobieżnych dyrekcja uzdrowiska nie jest przez PKP powiadamiana.

W krytycznym dniu (2 stycznia br.) dyrekcja uzdrowiska dysponowała jedynie mikrobusem „towos”, mogącym zabrać jednocześnie 5 osób. Biorąc pod uwagę czas przygotowania mikrobusu do przewozu kuracjuszy i wreszcie czas, potrzebny na pokonanie odległości 45 km po-

między Polczynem a Grzmięcą, doraźna interwencja w opisanym przypadku okazałaby się spóźniona...

...Sprawa zsynchronizowania przebiegu pociągów dalekobieżnych i lokalnych była przedmiotem interwencji dyrekcji uzdrowiska Polczyn w DOKP Szczecin. Sprawę tę podnosili również delegaci PP „Uzdrowisko Polczyn” na ostatniej konferencji sprawozdawczo-wyborczej Komitetu Miejskiego PZPR w Polczynie. Niezależnie od powyższego zjednoczenie czyni starania w Ministerstwie Komunikacji o usprawnienie dojazdów do Polczyna Zdroju... Podjęto też starania o przydzielenie PP „Uzdrowisko Polczyn” 10-osobowego mikrobusu, który m. in. będzie służył do przewozu kuracjuszy w awaryjnych sytuacjach.

Dr ZDZISŁAW SZAMBORSKI
naczelnik dyrektor
Zjednoczenia „Uzdrowisko Polskie”

KIEDY SKUTEK?

Na opublikowany 27 ub. miesiąca list ob. Marii Majsterkiewicz otrzymaliśmy od dyrekcji Kombinatu PGR w Karlinie wyjaśnienie potwierdzające, że dnia 25 stycznia br. wpłynęła do Kombinatu skarga Czytelniczki w sprawie niedostatecznego ogrzewania mieszkania. Nazałujaz pracownik Kombinatu PGR przeprowadził wizję lokalną, która potwierdziła fakty zawarte w piśmie. Toteż 27 stycznia dyrekcja interweniowała u generalnego wykonawcy budynku — PBRol. w Białogardzie, uzyskując zapewnienie, że usterka zostanie usunięta.

„W pierwszych dniach lutego ponownie interweniowaliśmy w dyrekcji PBRol. w tej sprawie — pisze dalej dyrekcja PGR. Generalny wykonawca tłumaczy się, że nie może węgrykwować od podwykonawcy tj. PRIMBR Koszalin energicznego działania. Ze swej strony zapewniamy, że będziemy w tej sprawie interweniować aż do skutku”.

Czytelniczko należałoby życzyć, by skutek nastąpił co rychlej. Wszystkim zainteresowanym — też... (b)



PREMIOWE I OPROCENTOWANE BONY OSZCZĘDNOŚCIOWE PKO najkorzystniejszą lokatą oszczędności

XXX PUBLICZNE LOSOWANIE PREMIOWYCH BONÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH odbędzie się 1 kwietnia 1975 r. o godz. 9
w Warszawie, ul. Nowogrodzka 35/41

W ciągu dnia tym zostanie wylosowanych 12.600 premii na sumę 42.600.000 złotych

UWAGA!

UCZNIOWIE I ABSOLWENCI KLAS ÓSMYCH!

Jeżeli chcecie zdobyć dobry zawód.
Jeżeli chcecie uczyć się i mieszkać w dobrych warunkach.
Jeżeli chcecie jednocześnie zarabiać —

zapiszcie się do

ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ
KOMBINATU BUDOWLANEGO
W KOŁOBRZEGU

wybierając jeden z zawodów:

- MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH
- MECHANIK-KIEROWCA
POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
- MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI
BUDOWLANYCH (hydraulik)
- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH
- MALARZ-TAPECIARZ
- MURARZ-TYNKARZ
- BETONIARZ-ZBROJARZ
- BETONIARZ PREFABRYKACJI
ELEMENTÓW BUDOWLANYCH
- CIEŚLA

W CZASIE TRWANIA NAUKI uczniowie otrzymują:

- ▲ wynagrodzenie miesięczne od 150—880 zł
- ▲ nieodpłatne ubranie robocze i wyjściowy mundur szkolny
- ▲ nieodpłatnie drugie śniadanie w szkole i na budowie
- ▲ uczniowie znajdujący się w trudnych warunkach materialnych otrzymują zapomogi bezzwrotne do 300, zł miesięcznie.

KANDYDATOM ZAMIEJSCOWYM zapewnia się pobyt w internacie

ABSOLWENCI NASZEJ SZKOŁY otrzymują pracę
w Kombinacie Budowlanym w Kołobrzegu.

CHĘTNI MOGĄ KONTYNUOWAĆ dalszą naukę w naszym
3-letnim Wieczorowym Technikum Budowlanym.

PODANIA PROSIMY KIEROWAĆ POD ADRESEM

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA
w Kołobrzegu ul. Mazowiecka 38 a
skrytka pocztowa 198
nr kodu 78-100 Kołobrzeg

DO PODANIA NALEŻY DOŁĄCZYĆ:

1. życiorys
2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej lub za-
świadczenie o uczęszczaniu do klasy ósmej
3. świadectwo zdrowia o przydatności do zawodu
4. metrykę urodzenia
5. trzy fotografie

W ROKU SZKOLNYM 1975/76 przyjmujemy uczniów uro-
dzonych w latach 1955, 1956, 1957, 1958, 1959, 1960.

NIE ZWLEKAJCIE Z DECYZJĄ!

PIĘKNA NOWO WYBUDOWANA SZKOŁA
OCZEKUJE WAS!

K-743-0

U W A G A !

Do ogłoszenia PBP „Orbis”
w Koszalinie

z dnia 24 III 75 r. zakradł
się błąd — winno być:

Zgłoszenia prosimy kierować
pod naszym adresem
w terminie

do 29 marca 1975 roku

Za pomyłkę przepraszamy

K-950pr

SPRZEDAŻ

SAMOCCHÓD żuk sprzedam lub
zamienię na samochód osobowy
fiat 125 p, Białogard, Sienkiewi-
cza 16. G-1797

CZĘŚCI do silnika samochodu
zaporożec, wał korbowy, panew-
ki, pierścienie, zawory — sprze-
dam. Koszalin, Lechicka 38/4, po
siedemnastej. G-1800

URZĄDZENIA betoniarni oraz sil-
nik stara i motocykl SHL — sprze-
dam. Stanisław Serement, Miast-
ko, Koszalińska 6. G-1802

ROWER wyścigowy jaguar, prod
1974 r. — sprzedam. Koszalin tel.
231-67, po siedemnastej. G-1801

WIELOZADANIOWE kalkulator
ry elektroniczne — sprzedam.
Trojnicki Koszalin, Moniuszki
29/2. G-1796

SZAFĘ trzydrzwiową tapczan dwu
osobowy, biblioteczkę sprzedam.
Kołobrzeg, Walki Młodych 26/13,
tel. 21-71. G-1804

TAPCZAN dwuosobowy, stół
okrągły rozsuwany tanio sprze-
dam. Koszalin, Morska 62/8, Su-
chocki. G-1790

MEBLE: toaletkę jasną, ciemną
serwantkę i bufet — sprzedam.
Koszalin, Reymonta 20/10. G-1792

BAR gastronomiczny w Mielenie
oraz rozpoczęta budowę domu
sprzedam. Wiadomość Koszalin,
Biuro Ogłoszeń. G-1793

DZIAŁKĘ budowlaną w Mielenie,
w dobrym punkcie — sprzedam.
Wiadomość: Koszalin, Biuro O-
głoszeń. G-1791

GOSPODARSTWO 12,5 ha, zabu-
dowania zelektryfikowane, k/Lub-
lina — okazję sprzedam. Wia-
domość M. Kasperek, Lublin, tel.
629-29. K-93/B

SPRZEDAM gospodarstwo rolne
5 ha z zabudowaniami k/Rado-
mia. Wiadomość: Genowefa Woź-
niak 26-624 Kowalówka p-ta Ko-
wala Stępcina, pow. Radom woj.
kielecki. K-91/B

Serdeczne wyrazy
współczucia

Helenie Szarkowskiej

oraz

Marianowi
Bzinkowskiemu

z powodu śmierci OJCA

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY
ZE SPÓŁDZIELNI
„TERMOCHRON”
W KOSZALINIE

Przedsiębiorstwo Handlu Chemikaliami
„CHEMIA”
w Szczecinku

podaje do wiadomości PT Odbiorcom

że w dniach od 1 do 12 kwietnia 1975 r

magazyn nr 1

rozprowadzający wyroby malarsko-lakiernicze

BĘDZIE NIECZYNNY

z powodu inwentaryzacji

ZLECENIA MAGAZYNOWE na nie odebrane towary będą
anulowane

K-955

Tartak
Przemysłu Drzewnego
w Manowie

ogłasza

OKRESOWĄ SPRZEDAŻ
po obniżonej cenie

ZRZYN TARTACZNYCH
OPALOWYCH

w ilości 1.500 mp
w dniach od 10 III
do 30 IV 1975 r.

CENA za 1 mp zrzyn

wynosi 20 zł

SPRZEDAŻ dla indywidualnych
Odbiorców i uspołecznionych
odbywa się codziennie
w godzinach od 7 do 13.
K-910

RÓŻNE

BONY PeKaO kupię. Koszalin
tel. 221-67. G-1799

DZIS zgłoszenie — dziś naprawa
telewizora. Sławno, tel. 39-28.
G-1203-0

POGOTOWIE elektryczne Słupsk...
pl. Dąbrowskiego 5/4, tel. 21-81.
G-1794-0

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem po-
szukuje pokoju w Koszalinie.
Tel. 241-34. G-1803

OPIEKUNKA solidna do sześciu-
miesięcznego dziecka potrzebuje.
Koszalin, Morska 51/35, Pacewicz.
G-1798

ZATRUDNIĘ stolarza. L. Kotlic
ki, Bytów, ul. Garbarska 8 a.
Dla kawalera pokój mieszkalny.
Gp-1782-0

ZATRUDNIĘ ślusarzy, spawaczy
oraz pracownika niewykwalifiko-
wanego. Zakład ślusarski, Stani-
sław Korczyński, Koszalin, Osied-
le Karola Marksa 28. G-1794

SŁUPSK — pokój, kuchnia, ła-
zienka, centralne, I piętro, bal-
kon (41 m kw) telefon zamienię na
mniejsze, Słupsk, Ustka, Rowy.
Oferty nr 23032 Biuro Ogłoszeń
Kielce. K-92/B

PRAGNIESZ szczęśliwego mał-
żeństwa? Napisz: Prywatne Biu-
ro „Venus” Koszalin, Kolejowa
7. Błyskawicznie prześlemy kra-
jowe adresy. G-1372-0

ZGUBY

DYREKCJA ZSZ Złotów zgłasza
zgubienie legitymacji szk-
ucznia Mariana Beryszta. K-968

ZGUBIONO legitymację szkolną
nr 89/74/75 wydaną przez Zespół
Szkół Zawodowych CRS w Szcz-
cinku, na nazwisko Elżbieta Sko-
nieczna. K-967

RADA Zakładowa PZKR w Ko-
łobrzegu zgłasza zgubienie skiero-
wań nr 120 i 121 na wczasy do
Wisły — Czarne DW „Pod Bara-
nia” w okresie od 26 lutego do
11 marca 1975 r. K-970

MINISTERSTWO Handlu Wew-
trznego i Usług Państwowa In-
spekcja Handlowa Wojewód-
Inspektorat w Koszalinie unie-
ważnia protokół z ekspertyzy nr
00370, zgubiony przez rzeczoznaw-
cę ob. Ryszarda Nachylę. G-1795

WOJEWÓDZKI Inspektorat Kont-
rolli Materiału Siewnego w Ko-
szalinie unieważnia zezwolenie
na zakup kalki hektograficznej
nr 1/68 — wydane przez Dele-
gaturę Głównego Urzędu Kontroli
Prasy, Publikacji i Widowisk w
Koszalinie. K-969



Zapraszamy PT Klientów

do zakupów ryb

SKUPSKU i przetworów rybnych

na kiermaszu

w KOSZALINIE

- przy ul. Zwycięstwa (na placu przed kościołem),
- na placu Wolności

w SŁUPSKU

- przy ul. Starzyńskiego w pobliżu „Supermarketu”

SPRZEDAŻ PROWADZONA BĘDZIE

do 28 marca br.
w godz. od 9 do 19

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

K-966

ZARZĄD
POWIATOWEJ SPÓŁDZIELNI PRACY
USŁUG WIELOBRANŻOWYCH
„Elektro-Metal”
w KOSZALINIE

uprzejmie zawiadamia P.T. Klientów
że z dniem 1 III 1975 r.

ZOSTAŁY USTALONE w naszych zakładach następujące
godziny przyjmowania zleceń na dostawę gazu:

1. Zakład Gazownictwa Bezprzewodowego
w ZŁOTOWIE od godz. 8.00 do godz. 12.00
2. Zakład Gazownictwa Bezprzewodowego
w CZŁUCHOWIE od godz. 7.30 do godz. 11.30
3. Zakład Gazownictwa Bezprzewodowego
w DRAWSKU od godz. 8.00 do godz. 12.00
4. Zakład Gazownictwa Bezprzewodowego
w SZCZECINKU, od godz. 8.00 do godz. 12.00

W ZWIĄZKU Z CZYM PROSIMY zgłaszać się do nas
wyłącznie w ww. godzinach

K-803-0

HUTA „BAILDON”
z siedzibą w KATOWICACH

ogłasza

PRZETARG

na wykonanie ogrodzenia z pręseł stalowych wraz
z wykonaniem podmurówki betonowej w Ośrodku
kolonijno-wczasowym w Rowach, pow. Słupsk. Ma-
teriał własny wykonawcy. Długość ogrodzenia 210 m,
w tym 2 bramy wjazdowe i 2 furtki. Oferty należy
nadsyłać w terminie 14-dniowym od dnia ukazania
się niniejszego ogłoszenia, w załakowanych koper-
tach z napisem PRZETARG, pod adresem Huty.
Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwo-
we, spółdzielcze i prywatne. K-921

URZĄD MIASTA I GMINY
w KRAJENCE, pow. Złotów

ogłasza

PRZETARG

na wykonanie 5 oszklonych przystanków autobuso-
wych na terenie Krajenki.
Termin składania ofert do 5 kwietnia 1975 r.
Otwarcie ofert nastąpi 7 IV 1975 r.
Wykonanie od 10 do 30 kwietnia 1975 r. Zastrzega
się prawo wyboru oferenta. K-937

WOJEWÓDZKA PRZYCHODNIA
PRZECIWGRUŻLICZA
w KOSZALINIE, ul. NIEPODLEGŁOŚCI 44-48

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na roboty murarsko-elewacyjne budynku WPP oraz
wykonanie muru oporowego na posesji tut. Przychod.
Szacowany koszt robót wynosi około 700.000,— zł.
Przetarg odbędzie się 29 marca 1975 r., o godz. 10,
w pokoju 103.
Oferty należy składać w sekretariacie Wojewódz-
kiej Przychodni Przeciwgruźliczej w Koszalinie, ul.
Niepodległości 44-48. Zastrzega się prawo wyboru
oferenta bez podania przyczyn. K-960

W dniu 20 marca 1975 roku zmarł w Kołobrzegu
po ciężkiej chorobie, w wieku 73 lat

ANTONI JUSZKO

o czym zawiadamiają z głębokim żalem

ZONA, SYNOWIE I CORKI z RODZINAMI

W dniu 23 marca 1975 roku zmarła w wieku 66 lat
nasza Najukochańsza ZONA, MATKA, TEŚCIOWA
i BABCIA

FELICJA SZCZERBIŃSKA

z ż. Adaszczyk

Pogrzeb odbędzie się 25 marca 1975 r., o godz. 15 na
Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie, o czym za-
wiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

MAŻ, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI

JEDNOSTKA ORMO W WSS

W słupskim Oddziale WSS, jako pierwszym w województwie, powołano jednostkę Ochrony Rezerwy Między Obywatelskiej. Na początek w szeregi ORMO wstąpiło 23 spółdzielców, rekrutujących się spośród pracowników działów produkcyjnych, transportu i administracji. Komendantem jednostki ORMO w WSS wybrano **Kazimierza Tarnogrodzkiego**. W piątek odbyło się pierwsze spotkanie ormowców z przedstawicielami władz miasta, Prokuratury Powiatowej, Powiatowego Sztabu ORMO oraz dyrekcji Oddziału WSS. Nowo przyjęci ormowcy zostali przydzieleni do sztabu słupskiej organizacji ormowskiej. Odznaki i legitymacje członkowskie wręczył wiceprezydent miasta **E. Szymańczak**.

Najważniejszymi zadaniami spółdzielczej jednostki ORMO będzie ochrona mienia zakładowego, zapobieganie przestępstwom oraz udział w innych przedsięwzięciach, organizowanych przez Powiatowy Sztab ORMO. Opiekę nad jednostką rozłożył KZ PZPR przy Oddziale WSS. (wir)

W KONTAKCIE SKRÓCIE

SPOTKANIE Z PIOSENKA I SATYRA

Powiatowy Dom Kultury zaprasza na „wieczór piosenki i satyry” w wykonaniu **Igora Śmiałowskiego** i **Rene Glaneau**, który odebędzie się w Klubie PDK jutro (26 bm.) o godz. 16.30. Zaproszenia — w sekretariacie PDK (godz. 8—15).

Obaj wykonawcy wystąpią tego samego dnia o godz. 18, w klubie „Parnas” na Za torze, a wieczorem — w usteckim MDK.

ZMIANY NA TRASIE AUTOBUSOW

W związku z zamknięciem dla ruchu kołowego ul. Nad morską, nastąpiły zmiany na trasach dwóch linii autobusowych: nr 3 i 8.

„TROJKA” na kierunku Kobylnica — Banacha jeździ ulicami: Kopernika, Poniatowskiego, Niemcewicza, Wolności, Kołłątaja, Szczecińska, Sobieskiego i Banacha, w odwrotnym kierunku — ul. Sobieskiego, Szczecińska, Tuwima, 22 Lipca, Niemcewicza i dalej — jak dotychczas.

„OSEMKA” (kierunek Westerplatte — „Alka”): ul. Poniatowskiego — Morcinka — Wolności — Kołłątaja — Szczecińska — „Alka”. W odwrotnym kierunku: ul. Szczecińska — Tuwima — 22 Lipca — Wolności — Morcinka i dalej bez zmian. (tm)

Wiosenne porządki zamiast wycieczek

Chłodna, kalendarzowa wiosna przypada na kolejną drugą wolną od pracy sobotę. Tradycyjnie w tym dniu wielu słupszczyzan wybrało się do Ustki nad morze. Świeciło pięknie słońce, ale wiał też bardzo silny wiatr. Pomyśleć, że przed miesiącem, znaleźli się odwazni, którzy próbowali kąpieć w morzu...

Amatorzy turystyki odwiedzili też obydwa słupskie laski.

Niektóre zakłady pracy za chciały do wyjazdów na dalsze trasy. 50 meblarzy wyjechało do Trójmiasta. Wędrowcy z SFM wybrali się nad jedno z okolicznych jezior.

W „Sezamorze” również najwięcej aktywności wykazali wędkarze. Pracownicy „Kapeń” oglądali w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym przedstawienie „Ogrodu o poranku”.

Na ogół jednak wykorzystano sobotę na przedświąteczne porządki. Na ten cel przeznaczali ją m. in. panie pracujące w zakładzie obuwniczym „Alki”.

Do normalnych miejskich hałasów dołączyły się odgłosy zmasowanego trzepania dywanów, którym zajęli się głównie mężczyźni. Panowie pomagali również w myciu okien, praniu firan.

Jeszcze więcej słupszczyzan wybrało się do sklepów. Tłok był jednak mniejszy, niż oczekiwali handlowcy. Poprawiło się zaopatrzenie w mleko, artykuły mleczarskie, przede wszystkim masło. Opracowany na okres przedświąteczny harmonogram do

staw przewiduje codzienną dostawę około 12,5 tony wędlin oraz 11 ton mięsa. Systematyczna sprzedaż powinna przyczynić się do zmniejszenia tłoku w ostatnich dniach przed świętami.

Z typowo świątecznych artykułów brakowało jednak bakali orzechów włoskich, galanterii czekoladowej, migdałów rodzynków, maku.

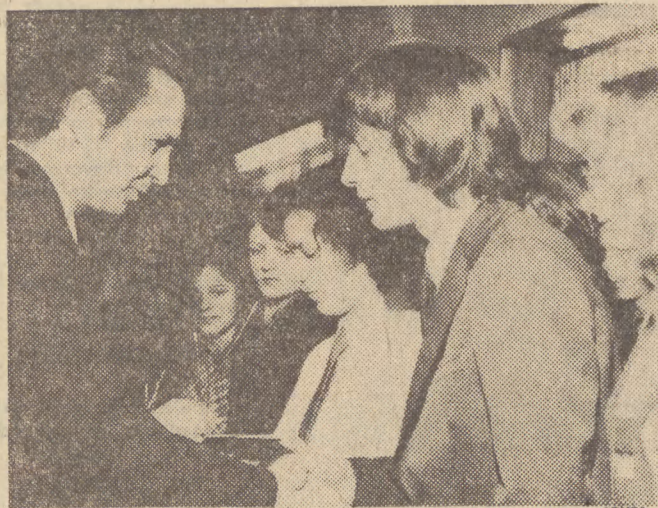
W niedzielę duży ruch notowano w sklepach z artykułami przemysłowymi. M. in. sklepy Woj. Przeds. Tekstylno-Odzieżowego miały w ten dzień obroty sięgające pół miliona zł.

Z interesujących imprez warto wymienić przygotowany przez koła STSK (Miłośników Muzyki i Miłośników Teatru) wspólnie z Muzeum, wieczór poezji i muzyki hiszpańskiej pt. „Ach miłości pod kwitnącą pomarańczą”. „Emka” zaprosiła, swych bywalców na „Klubowy show”, klub MPiK — na niedzielny „Koncert kamek”, przy świecach i kawie.

Niewiele atrakcji mieli kibice sportowi: tylko mecz piłkarski, w którym „Gryf” zremizował się miasteczkiemu Startowi za porażkę w jesiennej rundzie, zwyciężając na własnym boisku 3:1.

Zabrakło natomiast imprez dla turystów. A pogoda sprzyjała — i można było zorganizować rajd pieszy, lub kolarski. Miejmy nadzieję, że następnym razem oddział PTK oraz Zarząd Tow. Krzewienia Kultury Fizycznej przygotują wcześniej program dla tych, którzy zechcą aktywnie spędzić wolny czas. (tm)

Z DOWODEM OSOBISTYM



Wręczenie dowodu osobistego jest ważnym wydarzeniem w życiu każdego, młodego obywatela PRL. Niedawno taka uroczystość odbyła się w II Liceum Ogólnokształcącym im. A. Mickiewicza. Podczas uroczystego apelu młodzieży szkolnej zastępca inspektora szkolnego w Urzędzie Miejskim **TADEUSZ JARECKI** przekazał 15 licealistom dowody osobiste. Młodzi koledzy wręczyli im kwiaty. (wir)

Fot. I. Wojtkiewicz

CZYTELNICZ PIKETAŻ

GINIE LAS

Kilka dni temu, korzystając z pięknej słonecznej pogody, odbyłem spacer do Lasku Południowego. Stan w jakim znajduje się ten uroczysko zakątek nie napawa optymizmem. Alejkami jeżdżą traktory i samochody żłobiące w rozmięklej glebie głębokie koleiny. Wandale niszczą ławki i młode drzewka, wypalają żywicę na pniach świerków, kaleczą korę drzew. W wielu miejscach leżą poprzewracane przez wicher duże drzewa, których nikt nie usuwa. Można również spotkać pniaki po wyciętych rozmyślnie drzewach.

Leśne drogi zamieniane są w bagniste rowy, nad którymi wiszą pozrywane korzenie drzew. Często kierowcy skracać sobie drogę lub marnieją między drzewami;

ST. SKOREK

PRZYGODA AUTOBUSOWA

Na temat pracy PKS i kursowania autobusów wypisano już chyba kilogramy farby, rzecz w tym, że bezskutecznie. Jestem codzienną pasażerką autobusów. Autobus, którym wracam ja i wielu pracowników Kombinatu w Kwakowie z pracy odjeżdża o 12, a nawet 15 min. za wcześnie. Czas odjazdu 14.57, a faktyczny odjazd 14.50, 14.48 i wcześniej. Następny autobus mamy o godzinie 16.00. A więc więcej niż godzinę czekania. Jeśli to się będzie zdarzało częściej, będzie mi do domu wracać taryfa na koszt dyrekcji PKS. Raz płaci się bowiem za usługę — tzn. kupuję się bilet miesięczny, i czynny na interwencję dyrekcji PKS.

Ostatnio spotkała mnie gorsza przykrość. 19 bm. o godz. 13.44 wracałam autobusem Pla-

szewo — Słupsk (nr rej. EO 0991). Jechało kilka innych osób oraz sympatyczna starsza pani konduktorka (blondynka o miłej twarzy). Chciałam wsiąść na przystanku przy pl. Zwycięstwa, lecz kierowca nie zatrzymał się. Na pytanie, dlaczego — odpowiedział, że nie jest duchem świętym i nie wie czy będę wysiadła. Jest to przystanek obowiązkowy, a nie na żądanie, chyba obowiązkiem kierowcy jest zatrzymać się. Prosiłam o zatrzymanie wozu. Kierowca zatrzymał się na ul. Wojska Polskiego, a na swoje usprawiedliwienie powiedział: „Niech pani nie p... tylko wsiada”. Był to zupełnie młody człowiek.

Po opuszczeniu autobusu długo myślałam, pod jaką wysoką górę chodził ten człowiek do szkoły. Przy tym incydencie obecni byli w autobusie konduktorka oraz dwie panie ze wsi Kruszyna.

(nazwisko i adres
znane redakcji)

PS. Mam lat 40, kierowca miał ich najwyżej 25.

ILE KOSZTUJĄ PIECZARKI?

Proszę o wyjaśnienie mi, na jakiej zasadzie odbywa się sprzedaż pieczarek. Często w „Głosie” można przeczytać cennik na warzywa

PLENUM KMIP PZPR

Jutro, 26 bm o godz. 10 zbierze się na swym kolejnym plenarnym posiedzeniu Komitet Miasta i Powiatu PZPR. Najważniejsze tematy — to zatwierdzenie planu pracy KMIP wynikającego z programu działania, który przyjęto na ostatniej konferencji sprawozdawczo-wyborczej oraz zadania organizacji partyjnych w rozpatrywaniu i załatwianiu skarg w miejscu ich powstawania.

JAK TAM ZABRZMI MARSZ MENDELSSOHA?

Od dłuższego czasu trwają prace na parterze Urzędu Miejskiego w Ustce. Przebito ścianę, dzielącą go od dawnego sklepu z obuwiem. Trwa gruntowna przebudowa i modernizacja wnętrza. Jej rezultatem będzie reprezentacyjny Urząd Stanu Cywilnego.

Projekt przygotował słupski plastyk **Marian Zieliński**.

Nowy urząd (a właściwie to efektowna sala ślubów, gdyż pozostałe działy USC będą się mieścić na piętrze, w dawnym lokalu) wystarczy chyba na wiele lat, nawet gdy Ustka będzie miała 30—40 tys. stałych mieszkańców.

(tm)

Odpowiedzi REDAKCJI

Stały Czytelnik z powiatu. Państwo na wniosek rolnika może przejąć na własność gospodarstwo rolne za rentę, jeżeli przekaze on wszystkie nieruchomości wchodzące w skład tego gospodarstwa, obejmującego co najmniej 2 ha gruntów rolnych lub leśnych, a ponadto osiągnął 65 lat lub został zaliczony do jednej z grup inwalidów.

Podstawa prawna: ustawa z 29 maja 1974 roku o przeobrażeniu gospodarstw rolnych na własność państwa w zamian za rentę i spłaty pieniężne. Dz. U. nr 23, poz. 117.

J. W. ze Słupska. Zgodnie z treścią art. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1969 roku o pracowniczych urlopach wypoczynkowych (Dz. U. nr 12, poz. 85) urlop w wymiarze 26 dni roboczych przysługuje pracownikowi po przepracowaniu 10 lat, przy czym do wymaganego okresu zatrudnienia wlicza się czas nauki w szkole średniej lub wyższej. W przypadku ukończenia szkoły ogólnokształcącej — 4 lata. (a)

Komunikat MO

Komisariat MO w Ustce informuje, iż osoby poszkodowane, którym zginęły rowery i motorowery, mogą się zgłosić w godz. 8—16, celem rozpoznania i odebrania swej własności.

i owoce m. in. pieczarek: gat. I 65 zł, gat. II — 36 zł za 1 kg. I tu jest właśnie problem. Lubię pieczarki i często je kupuję, oczywiście zawsze jako gat. I w cenie 55 zł, za kg, bez względu na wygląd, nawet wtedy, gdy grzyb jest całkowicie rozwinięty i więcej widać czarne go niż białego. Nie będę więc mieniać poszczególnych sklepów. W każdym to się zdarza — łącznie z Delikatessami. Grzybów nie zawsze uda się sprzedać „od ręki”, pole za jakiś czas i mają nieraz wygład nadający się na „po zagatunek”, nie przeszkadza to jednak w płaceniu za I gat. po 55 zł.

Pytałam nieraz grzecznie, czy te grzyby są w pierwszym gatunku, spotykałam się z dziwnym spojrzeniem ekspedientki i odpowiedzią: „oczywiście”. Ja jednak jestem ciągle nie bardzo o tym przekonana, być może że ty, Redakcjo, mnie przekonasz, że nie ma różnicy między czarną i białą pieczarką...

Stała Czytelniczka ze Słupska.



CO GDZIE KIEDY?

Sekretariat redakcji i Dział Ogłoszeń czynne codziennie w g. 10—16, w soboty do 14.

Apteka nr 51, ul. Zawadzkiego 3, tel. 41-80

25 MARCA
WTOREK
MARI

TELEFONY

97 — MO
98 — Straż Pożarna
99 — Pogotowie Ratunkowe (nagłe wezwania)
60-11 zachorowania
79-32 inf. o usl. ZOZ
Inf. kol. 81-10
Taxi: 39-09 ul. Murarska
38-24 pl. Dworcowy
taxi bagaż. 49-80
Pomoc drogowa 42-85

DYŻURY

KINO

DEBNICA KASZUBSKA

JUTRZENKA — McMasters (USA, I. 15) g. 18

DAMNICA

RELAKS — Niewygodny kochanek (włoski, I. 18) — g. 19.

PROGRAM I

Wid.: 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 15.00, 18.00, 19.00, 22.00, 23.00.

8.05 U przyjaciół 8.10 Mel. na szczytach 8.35 Koncert rozrywkowy 9.05 Turniej instrumentalistów 9.30 Radio Praga prezentuje 9.45 Rytmy, barwy i nastroje 10.08 Koncert muzyki staropolskiej 10.30 „Jeszcze miłość” — fragm. pow. B. Koguta 10.40 Jazz tradycyjny w Euro pie (II) 11.00 Mozakka polskich melodii 11.18 Nie tylko dla kierowców 11.25 Co słychać w świecie? 11.30 Z nagrań Orkiestry PRITV 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Melodie z kraju i z zagranicy 13.00 Melodie sądeckie i podhalańskie 13.15 Rolniczy kwadrans 13.30 Rytmy młodych 14.00 Ze świata nauki 14.05 Diabelskie skrzypce i burzybas 14.30 Sport to zdrowie! 14.35 Gra kanadyjska grupa „Incredible Bongo-Band” 15.05 Listy z Polski 15.10 Muzyka E. Młynarskiego 15.35 Z kompozytorskiej teki J. Mikulskiego 16.10 Śpiewa J. Taylor 16.30 Aktualności kulturalne 16.35 Melodie z Kraju Rad 17.00 Radiokurier 17.20 Rytmoplast 17.40 Krakowski zespół „Laboratorium” 18.00 Muzyka i Aktualności 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.30 Fragm. recitalu Udo Jürgensa 19.15 Gwiazdy światowych estrad 19.45 Klient — nasz partner 20.00 NURT 20.20 Interierwis 20.47 Kron. sportowa i komunikat Totka 21.00 Zaginiono cywilizację: Angkor — aud. 21.15 Wieczorny koncert życzeń miłośników muzyki poważnej 22.15 Piosenki M. Theodorakisa 22.30 Wiersze śpiewane 23.05 Korespondencja z zagranicy 23.10—23.59 Jam Session — aud.

PROGRAM NOCNY

Wid.: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00.

24.00 Początek programu 0.11 Program nocny z Zielonej Góry.

PROGRAM II

Wid.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 23.30
7.45 Muzyka popularna 8.35 Publicystyka ekonomiczna 9.00 „Carmilla” — fragm. pow. J. Sheridana le Fanu 9.20 A. Głazu now: fragm. baletu „Pory roku” 9.40 Dla przedszkoli 10.30 Muzyka operowa 11.00 Dla klasy III lic. (j. polski) 11.35 Różniny tor przeszkód 11.40 Skrzynka PCK 11.45 Gra Zespołu Ludowy PR w Warszawie 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Śpiewy staropolskie 12.30 Ze wsi i o wsi 12.35 Działy instrumentalne Haendla 13.00 Spotkanie z aktorem — L. Sempoliński 13.20 Pieśni G. Faurégo 13.35 Mój debiut literacki — mówi H. Auder ska 14.00 Wiecej, lepiej, taniej 14.15 Tu Radio Moskwa 14.35 O. Resnais: poemat symf. „Panie rzymskie” 15.00 Zawsze o 15

na falach średnich 188,2 i 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

KOSZALIN

5.45 Koszaliński kwadrans rolniczy — aud. T. Tańdą i W. Króla 6.40 Studio Bątyk 12.05 Aktualności wybrzeża 16.15 Owoce programu dnia 16.20 No wości płytowe Polskiej Nagrania — aud. B. Golembiewskiej 16.32 Żeby lepiej pracować — aud.

PROGRAM I

8.55 „Eneida” — powtórzenie VII (ostatniego) odcinka filmu ser. prod. włoskiej (kolor)
10.30 „Rodzina Thibault” — odc. VI (ostatni) filmu ser. prod. francuskiej (kolor)
16.25 Program dnia
16.30 Dziennik (kolor)
16.40 Dla dzieci: „Załącznik las” — widowisko lalkowe
17.10 Na wielkim i małym ekranie
17.40 „Krag” — z udziałem przew. ZG SZSP E. Mielcarzem
18.20 Kronika Pomorza Zachodniego
18.40 Przypomnamy, radzimy
18.45 Szam — prog. publicystyczny (z Łodzi)
19.20 Dobranoc
19.30 Dziennik (kolor)
20.20 „Rodzina Thibault” — powtórz. ostatniego odcinka filmu

TELEWIZJA

21.50 Bezrobocie na Zachodzie — reportaż (kolor)
22.35 Dziennik (kolor)
22.50 Wiadomości sportowe (kolor)
23.00 Program na środę

PROGRAMY OŚWIATOWE:

TVTR: 6.30 Wskazówki metodyczne — I 8 7.00 Matematyka — I 22 13.45 Matematyka — I 44 14.30 Hodowla zwierząt — I 28 Dla szkół: 10.00 J. polski — kl. II lic. (A. Fredro: „Słuby panienskie”)

Telewizja zastrzega sobie prawo zmian w programie!

PZG D-5



Inauguracja Dni Olimpijczyka w województwie

● FINAL IMPREZY „NAUKA, SPORT I ZABAWA”

Dziś, o godz. 18 w hali sportowej Gwardii w Koszalinie zainaugurowane zostaną Dni Olimpijczyka w województwie. Po odczytaniu apelu olimpijskiego wręczone zostaną pierwsze kółka olimpijskie zawodnikom i zawodnikom, którzy w ubiegłorocznym sezonie zdobyli wymagane minima do Igrzysk Olimpijskich w Moskwie.

Celem Dni Olimpijczyka jest dotarcie z ideą olimpijską do wszystkich kręgów społeczeństwa: szkół, klubów i ogniw sportowych, organizacji młodzieżowych — wszędzie tam gdzie jest młodzież. Dlatego też tegoroczna inauguracja Dni w województwie

połączona została z finałowymi zawodami tradycyjnej imprezy pn. „Nauka, sport i zabawa”, organizowanej przez Wydział Oświaty i Wychowania w Koszalinie oraz Wojewódzką Komisję PKOl.

W dzisiejszym finale zmierzą się zespoły szkół koszalińskich nr 6 i nr 7. Oprócz finałowych pojedynków, zorganizowana zostanie zgrada zgrada o tematyce olimpijskiej, a na zakończenie imprezy odbędzie się spotkanie w siatkówce dziewcząt między kadrą spartakiadową województwa a reprezentacją Zrzeszenia LZS. (sf)

RENATA PYRR MISTRZYNIĄ POLSKI W BIEGACH PRZELAJOWYCH

W Ostrzeszowie (woj. poznańskie) odbyły się mistrzostwa Polski w biegach przełajowych. Województwo nasze reprezentowała 6-osobowa ekipa zawodniczek i zawodników. Doskonale spisała się Renata Pyrr (LZS Złotów), zdobywając tytuł mistrzyni Polski juniorek w biegu na 2200 m. Warto podkreślić, że jest to już trzeci z kolei tytuł mistrzowski zdobyty przez tę zawodniczkę w przełajowych mistrzostwach Polski.

Nieźle spisała się również Janina Farat (MKS Bytów), startująca na dystansie 2000 m w kategorii seniorek. Bytowlanka uplasowała się na IV miejscu. Natomiast Janusz Rolbiecki (Gryf Słupsk) startujący na dystansie 6000 m uplasował się na VII miejscu. (sf)

P. SZARNIEWICZ W KADRZE POLSKI

Bardzo dobrze spisał się w czasie międzypaństwowego spotkania w podnoszeniu ciężarów między reprezentacjami juniorów Polski i Rumunii zawodnik Budowlanych Koszalin — Piotr Szarniewicz, który wyrównał rekord Polski młodzików (waga piórkowa) w rwanie. Ponadto zawodnik ten ustanowił trzy nowe rekordy okręgu w rwanie — 102,5 kg, podrzucie — 125 kg oraz w dwuboju — 227,5 kg. Rekord Szarniewicza w podrzucie

jest równocześnie nowym rekordem okręgu w kategorii seniorów.

Po zawodach Polska — Rumunia ustalony został skład reprezentacji Polski na międzynarodowy trójmecz juniorów, który odbędzie się 27—30 bm. w Czechosłowacji z udziałem reprezentacji młodzieżowych (do lat 18) CSRS NRd i Polski. Wyróżnienie spotkało P. Szarniewicza, którego PZPC powołał do reprezentacji Polski na ten turniej. (sf)

Zwycięstwo koszykarek SZS AZS

W Szprotawie (woj. zielonogórskie) rozegrane zostały dwa mecze w koszykówce dziewcząt między zespołami SZS AZS Koszalin a miejscową Sprotawia. Były to rewanżowe pojedynki za mecze, które odbyły się w Koszalinie. Oba spotkania przyniosły sukces koszykarkom koszalińskim, które w pierwszym meczu pokonały Sprotawie 55:36 (25:21), a w drugim 51:33 (21:9). Najwięcej punktów dla SZS AZS Koszalin zdobyły w obu meczach: L. Solis — 33, E. Złon tek — 25 i B. Samitowska — 24 (sf)

Turniej O. Fińskiego

Po raz drugi z rzędu triumfem międzynarodowego, indywidualnego turnieju szablowego o Puchar Otto Fińskiego został zawodnik radziecki W. Sidiak. Mistrz olimpijski z Monachium odniósł przekonujące zwycięstwo, wygrywając w finale 4 walki. Jerzy Pawłowski zajął dopiero 6. miejsce.

Janowicz, a nie Sobczyk

Do wczorajszego sprawozdania z meczu bokserkiego Gwardia — Wista Tczew wkradły się po myłki. W w. półciężkiej zwycięstwo odniósł Janowicz a nie Sobczyk, a w kocięcej Parecki zremisował z Koźlakiem. Przeczyszczamy.

LUBAŃSKI JUŻ GRA I ZDOBYWA BRAMKI

Największym wydarzeniem 18 kolejki spotkań o mistrzostwo ekstraklasy był nawet nie pojedynek na szczycie między Stalą a Ruchem w Mielcu, lecz występ w zespole Górnika — Włodzimierza Lubańskiego. Po wielomiesięcznej rekonwalescencji znakomity polski napastnik znów zagrał w meczu ligowym z ROW Rybnik. Ponad 20 tys. widzów zgromadziło się na stadionie, aby zobaczyć Lubańskiego na kilkanaście minut przed końcem meczu zszedł z boiska, ale sprawił swoim sympatykom dużą radość, zdobywając dla Górnika pierwszą bramkę.

R. GADOCHA WE FRANCJI

Polski piłkarz Robert Gadocha jest już we Francji, gdzie występować będzie w zespole Nantes. Znakomicie lewoskrzydłowego powitało na lotnisku „Orly” kilku set kibiców. W wywiadzie prasowym Gadocha oświadczył, że nie jest jeszcze po zimowej przerwie w wysokiej formie. Nasz piłkarz 12 kwietnia ma wrócić do kraju, by wziąć udział w przegrywaniu reprezentacji Polski do meczu z Włochami w Rzymie.

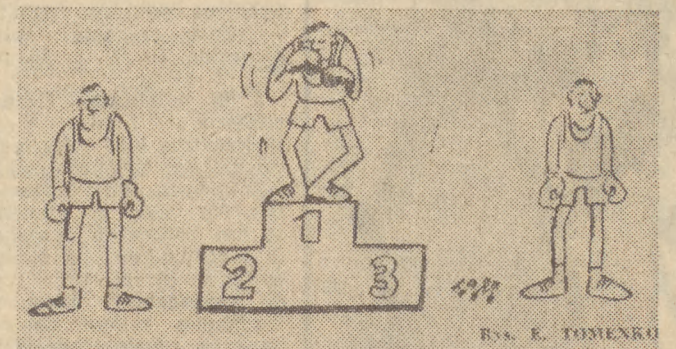
Na szachownicach

T. MASZKOWSKI NOWYM LIDEREM

Szachiści uczestniczący w mistrzostwach województwa rozegrali już dziewiątą rundę pojedynków, po której znowu nastąpiła zmiana lidera. Prowadzenie objął T. Maszkowski (Budowlani Koszalin), gromadząc na swym koncie 7,5 pkt. Koszalinianin wyprzedza swego koleżankę klubowego Matusiaka — 7 pkt. Dalsze miejsca zajmują: Wisłomont (Piast Słupsk), Trzeszowski, Stanger (oba Iskry Białogard), Jackowski (Dartowo) Kochan, Prokopski (oba Budo wiani) — wszyscy po 3,5 pkt. Z turnieju nieoczekiwanie wycofał się jeden z jego faworytów — K. Batruch (Piast), rzekomo — jak podał jego klub macierzysty — z powodu braku zwolnienia przez WSP w Słupsku. (sf)

SUKCES PIĘŚCIARZY CZARNYCH W POZNANIU

Pięściarze Czarnych Słupsk rozegrali drugie spotkanie o wejście do II ligi w tegorocznej edycji. Słupszczanie odnieśli spory sukces, wygrywając na gorącym terenie poznańskim z Budowlanymi 13:7. Zwycięstwa dla Czarnych odnieśli: Bartnik, Wędrzinski, Lis, Kuć, Dragunowicz i Kaczmarek, natomiast Król zremisował z przeciwnikiem. (sf)



— Będziesz miał! Jest szansa na nowy skok. Bez wielkiego ryzyka, a forsa potem duża...

Trzy głowy pochyliły się ku sobie. Uzbredzona w patyk ręką zaczęła kreślić coś na piasku. Za pół godziny naddająca fala zmyła wszystkie kontury...

Stępień otrzymał wreszcie potrzebne mu dane. Już poprzednio wynotował w paszporcie Adama daty jego wyjazdów z Polski. Przestawiane w paszporcie stemple wskazywały zawsze na Okęcie. Stąd następował odlot, tu działał więc przekupiony przez Kwapisza celnik. Dzięki jego współpracy i pomocy, ryzyko nielegalnego wywozu numizmatów lub dzieł sztuki znacznie malało. Ani Iwona, ani Adams nie wiedzieli, o kogo chodzi. Nie umieli wymienić ani jednego nazwiska. Stępień im wierzył. W końcu jakież by mieli, ani diabła, interes w kryciu kogoś innego, skoro im samym nie przynosiło to już żadnych, wymiernych korzyści?

Pozostawało więc szukanie. Jeśli odnajdzie się celnika, być może dojdzie się i do spraw nierozdzielnie związanych z hinduską rzeźbą. Więc także do przyczyn — oraz sprawców — kolejnych dwóch zabójstw.

Albowiem na aktualnym etapie, Stępień już coraz mniej wierzył, by zatrzymani przez nich zimą Kowalik i Brzozowski byli rzeczywistymi sprawcami zamordowania doktora Trojan. Z kolei trudno mu jednak było podważyć wprost zeznania Brzozowskiego, zawiązane ewidentnie przysięganie się do winy. Mógł tylko sam siebie zapytywać, dlaczego ono nastąpiło i co — lub kto — się za nim ukrył. Z powodu tych wątpliwości śledztwo w sprawie Kowalika i Brzozowskiego niemiłosiernie się przewlekło. I o ile można już było z powodzeniem kierować do



sądu akt oskarżenia w sprawie napadu rabunkowego i zabójstwa w mieszkaniu Miry Henisow, o tyle brak jasności w kwestii zabójstwa Haliny Trojan powodował zwłokę.

Stępień usiadł nad wykazami. Urząd Celný nadesłał listę pracowników, pełniących służbę na sali odpraw celnich w dniach wyjazdów Adama. Wykazy obejmowały kilkadziesiąt nazwisk. Jednakże tylko kilka z nich regularnie się powtarzało. Stępień zakreślił je grubą obwódką. Później połączył się z lotniskiem. Przez dłuższą chwilę rozmawiał, mocno przyciskając słuchawkę do ucha. Następnie zszedł na dół, wziął samochód i pojechał na Okęcie...

Wanacki otrzymał inne zadanie. Było ono ściśle związane z hipotezami Stępnia. Major uparcie trzymał się wersji, że coś zostało przeoczone, już na samym początku. Coś pominięto, chociaż nie umiał powiedzieć co. Dziesiątki razy wspólnie wertowali akta, czytali poszczególne strony protokołów, niemalże nauczyli się ich na pamięć. Nie umieli znaleźć żadnej luki. Żadnego punktu zaczepienia, żadnej omyłki. Gdyby raz jeszcze przychodziło zaczynać wszystko od początku, robiliby tak samo. Mimo to Stępień, chociaż nie umiał wytknąć błędów i nie mógł się do niego przyczepić, sztywno trzymał się swoje-

go zdania. Ukoronowaniem uporu stała się, nonsensowna chyba decyzja, aby zaczynać od początku. Aby powrócić po raz wtóry do kamienicy przy Próznej i do nie rozwiązanej dotąd, sprawy zabójstwa emerytowanej dentystki.

W ten sposób Wanacki ponownie znalazł się w znajomym domu. Wchodząc przez przewiewną przeciągamą bramę, poczuł zapach sferchliwych. Szary, spasyjony kot nawinął mu się pod nogi i zaraz uciekł z głośnym miauknięciem.

Za chwilę przeszła mała dziewczynka o długim, jasnym warkocz, przewiązanym czerwoną wstążką. Wchodząc w bramę, spojrziała mimowolnie w górę. Wędrując za jej wzrokiem, Wanacki dostrzegł, niezauważalnie przedtem dla niego, ozdobne, seledynowe stiuki na sklepieniu bramy Secesyjne kwiaty wplatały todygi w splekaną mozaikę ściennych kafli.

Zabawne — pomyślał — jakiś przypadek, niewielki szczegół, ledwie rejestrowany gest, a właśnie dzięki niemu odsłaniają się przed nami nieznane szczegóły. Sam nie wiedział, że już niedługo wróci ponownie do tej myśli.

Zniszczone, zaniedbane schody o śliskiej, wytartej poręczy zaprowadziły go na II piętro. Wygrawerowane na metalowej wyciągówce litery informowały: B.Z. Włodarczykowie. Zza drzwi postyszał czyjeś głosy. Bliskość ich była tak wyraźna, że momentami dały się rozróżniać pojedyncze słowa. Ktoś musiał rozmawiać w przedpokoju, może nawet tuż przy drzwiach.

Wanacki nacisnął dzwonek i jeszcze nie odjął ręki, gdy klamka drgnęła. Równocześnie uchyliło się jedno z białolakierowanych skrzydeł.

(s.d.n.)

Kalejdoskop morski

Pływający pałac

W III wieku przed naszą erą na rozkaz tyrańcy Syrakuz, Hierona II Młodszego zbudowano olbrzymi statek o długości ponad 150 metrów. Był to luksusowo wyposażony, pływający pałac, ofiarowany później przez właściciela królowi Egiptu, Ptolomeuszowi II Filadelfosowi. Jedyny rejs morski ta potężna, największa w dziejach starożytności jednostka odbyła z Syrakuz do Aleksandrii. Zmieniono wówczas nazwę statku z „Syrakuzanki” na „Aleksandryna”.

Znak

zamiast nazwy

Choć starożytne okręty nie miały wymalowanych na burtach nazw i one posiadały swoje imiona. Można je było rozpoznać po znakach, wyrażonych w postaci rzeźb, płaskorzeźb bądź malowideł. Tak na przykład greckie okręty wojenne nosiły nazwy „Tygrys”, „Lew” czy „Tryton” i miały na dziobach bądź rufach plastyczne wyobrażenia swoich imienników. W V i IV wieku p.n.e. symbole związane z nazwami statków widniały na żaglach. Np. jednostka o nazwie „Delfin” miała na żaglu wymalowanego delfina.

Atlantyckie cmentarzysko

Niechlubną sławę ma wśród ludzi morza mała, piaszczysta wyspa kanadyjska o nazwie Sable, położona w odległości 150 mil morskich od portu Halifax. Jak wynika z szacunków, zginęło u jej brzegów co najmniej 500 statków i 10 tysięcy marynarzy. Przyczyną tragicznych katastrof były tu zdrażliwe płycizny, silne sztormy i częste mgły. Obecnie działają już na tej groźnej wyspie dwie latarnie morskie.

Morski dziwoląg

Dzieje techniki morskiej wspominają o wielu dzi-

wacznych pomysłach konstruktorów statków. Jednym z nich był wynalazek Amerykanina, Johna Fitcha, który w II połowie XVIII wieku usiłował zaprzec maszynką parową do... poruszania wioseł. Fitch zbudował trzy oryginalne jednostki z sześcioma parami wioseł, napędzanych mechanicznie. Próby nie przyniosły spodziewanych rezultatów i „mechaniczne wiosła” musiały ustąpić praktyczniejszym konstrukcjom — kołu łopatkowemu, a potem śrubie okrętowej.

Pechowy statek

Za najbardziej pechowy statek ubiegłego stulecia uważa się „Great Eastern”, obsługujący linię pasażerską pomiędzy Ameryką i Europą. Już w roku 1857 zaciął się on w czasie wodowania, co było niepomyślnym prognostykiem. Zanim jednostkę ostatecznie zbudowano, zmarł jej konstruktor, Isambard Brunel, natomiast armator zbankrutował. Po całej serii awarii, eksplozji itp. kolejny armator zmuszony został do sprzedaży statku, który przebudowano na kablowiec. Ostatecznie poszedł na złom w 1888 roku.

Pierwsze regaty

Początki budowy jachtów sięgają XVI stulecia. Konstruowano je wtedy w Holandii i wyposażano w kilka armatek, by służyły celom wojennym. Dopiero później jachty zaczęły służyć również przyjemności i sportowi.

Pierwsze regaty jachtowe zorganizowano w roku 1661 na Tamizie w Anglii. Król Karol II założył się ze swym bratem Jakubem o 100 gwinei i właśnie to było motywem owego wyścigu, rozegranego na 70-kilometrowej trasie pomiędzy jachtami „Jenny” i „Anna”.

„Głos Koszaliński” — organ KW PZPR Redakcja: Kolegium — ul. Zwycięstwa 137/139 (budynki WR77) 75 604 Koszalin. Telefon: centrala 279 21 (dla wszystkich działów), nocz. redaktor: 226 93, z-cy nocz. red.: 233 09 i 242 08, sekret.: 251 01, korekta: 243 53, 251 57, 251 40 dz. rep. 245 50, 233 20 dział miast.: 224 05, dział sportowy: 224 05 i 244 51 (wieczorem) dział łączności z czytelnikami: 250 05, dział depešowy — 244 75.

„Głos Słupski” — pismo dla Słupska 2 (i okolicy) 76 201 Słupsk tel. 51 95 Alura Oala szef Kozalińskiego Wydawnictwa Prasowego — ul. Pawła Fiedera 27a 75 721 Koszalin tel. 222 01 Wpłaty na prenumeratę (miesięczna — 30 zł, kwartalna — 90 zł, półroczna — 180 zł, roczna — 360 zł) przysłać należy pocztą towarową listonosze oraz oddziały delegatury PUPiK Wzrost kich informacji o warunkach prenumeraty udzielać wszystkie placówki Ruch” i poczty Wydawnictwa Kozalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Pawła Fiedera 27a 75 721 Koszalin centrala telefoniczna 240 27 Tłaczona: Prasowe Zakłady Graficzne Koszalin, ul. Alfreda Lampiego 18. Nr indeksu 35024.